Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 78.

Cena egzemplarza 20 gr.

... stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8503 | Lwów, piątek 18 maja 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. | *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Oświadczenie min. Czechowicza
w sprawie regulacji płac urzędniczych.

Projekty trzech nowych ustaw podatkowych. - Smiertelny skutek młodzieńczej nierozwagi. - Kuzynek z Wiednia zdefraudował 60 tys. złotych. - Pułk. Rayski o locie transatlantyckim.

W PIĄTEK EXPOSE MIN. ZALESKIEGO.

Warszawa, 16. maja. (Tel. G. P.) W piątek odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagr. Według wersyj min Zaleski **wygłosi expose o aktualnem położeniu politycznem Polski i najbliższych zamiarach rządu.**

—o—

NOWY POSEŁ SHS. W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. maja. (ps). Dziś odbyło się na Zamku wręczenie listów uwierzytelniających przez posła jugosłowiańskiego **Milankowica.** Następnie poseł udał się na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożył wieniec i wypowiedział krótkie przemówienie.

—o—

KOMISARZ RZĄDOWY W WARSZ. KASIE CHORYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. maja. (s) Dziś przedstawiono min. pracy Jurkiewiczowi rozporządzenie o **rozwiązaniu rady i zarządu Kasy chorych w Warszawie i o mianowaniu komisarza rządowego na okres przeprowadzenia programu reformy Kasy.** Komisarzem ma być mianowany dr. E. Giebartowski. P. minister jeszcze nie powziął co do tego decyzji.

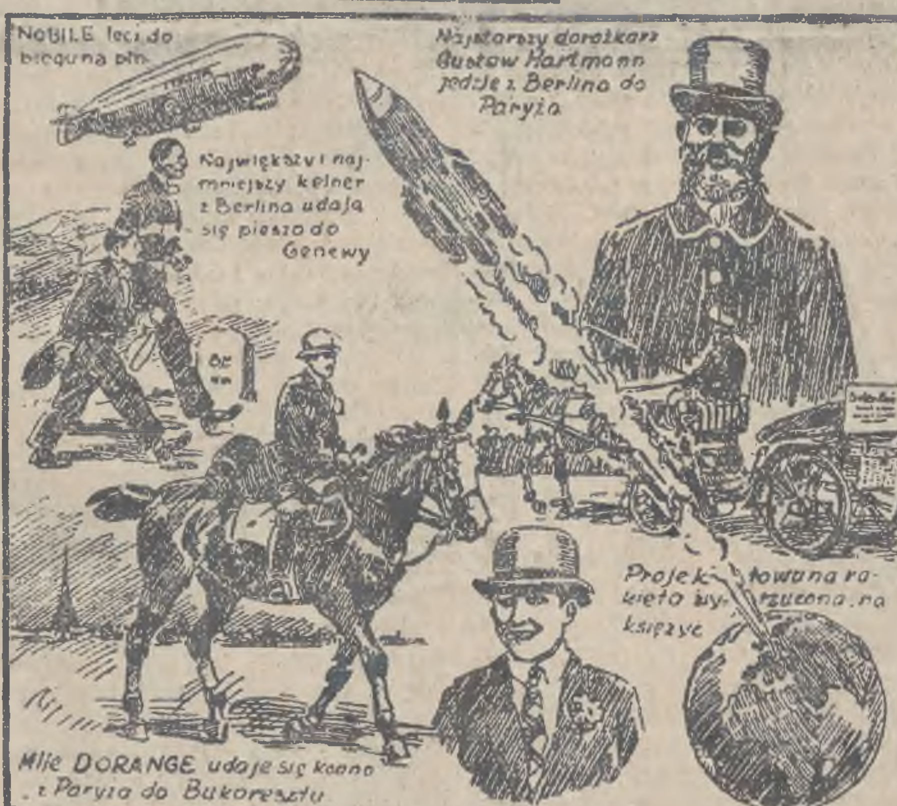
—o—

NADUŻYCIA W BIAŁOSTOCKIEJ DYR. ROBÓT PUBL.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. maja. (s) Z Białegostoku donoszą: Z inicjatywy woj. Kirsta od kilku dni prowadzona jest w dyrekcji robót publicznych lustracja czynności. W wyniku dochodzeń zostali zwolnieni ze służby kierownik referatu samochodowego inż. Szuman i urzędnik Nosek, a zawieszony Wacław Koszuth.

—o—



W STULECIU REKORDÓW.
(Do artykułu na str. 7-mej.)

Z zasiewami nie jest tak źle.

URZĘDOWE STWIERDZENIE MIN. ROLNICTWA, ŻE NIE GROZI KLĘSKA NIEURODZAJU.

Warszawa, 16. maja. (Tel. G. P.). W niektórych organach prasy stołecznej ukazały się notatki o groźnym stanie zasiewów tegorocznych, powołujące się na wiadomości z min rolnictwa. Wobec tego min. rolnictwa komunikuje, że **wywiadów w tej sprawie nie udzielało** i że niepokojące wiadomości **nie odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy.** Ogólny stan zasiewów **w Polsce,** jakkolwiek gorszy w porównaniu z rokiem ubiegłym, **nie daje jednak bynajmniej podstawy do określania go jako katastrofalny i nie upoważnia w żadnym razie do oczekiwania klęski nieurodzaju, podobnej** do tej, **jaką Polska przeżyła w roku 1924.** Wymarznięcie pewnych odmian żyta w niektórych częściach Polski nie może być podstawą do ogólnego określenia stanu urodzaju żyta za gorszy od średniego, gdyż w **całym szeregu** powiatów **żyto dobrze przetrwało** okres **niskiej temperatury.** Co do przewidywań złego urodzaju zbóż jarych i okopowizn, są one całkowicie nieuzasadnione, niema bowiem jeszcze żadnych danych, aby o tej sprawie sądzić.

—o—

40 PROC. ZASIŁEK DLA NIEETAT. KOLEJARZY.

Warszawa, 16. maja. (Tel. G. P.) Przy wniesieniu projektu ustawy budżetowej do Sejmu ogłoszony będzie wniosek o wypłacenie **45 proc. zasiłku nieetatowym pracownikom kolejowym.** O zasiłek ten zabiegali kolejarze już od dłuższego czasu.

—o—

UPADEK PELLETIERA DOISY.

Akiab, 16. maja. (Tel. G. P.). Lotnik francuski **Pelletier Doisy spadł** na polu wyścigowem. Lotnik wyszedł bez szwanku, dwaj mechanicy, towarzyszący mu, odnieśli rany. Samolot doznał poważnych uszkodzeń.

—o—

Połowiczne metody walki z komunizmem.

POSEŁ SOCHACKI JAKO SYMBOL METOD KOMUNISTYCZNYCH. — WICHRZYŁ, MĄCIŁ A WRESZCIE WZIĄŁ I UCIEKŁ. — SYSTEM REPRESYJNY JEŚLI MA SKUTKOWAĆ, MUSI BYĆ KONSEKWENTNY I BEZWZGLĘDNY. — KTO W WALCE ZAPOMNI O TEJ ZASADZIE, ZOSTAJE BEZLITOŚNIE POWALONY.

Lwów, 16. maja.

Sejm postanowił **wydać władzom** sądowym posła Sochackiego, ale tymczasem poseł Sochacki via Gdańsk czmychnął do Rosji. Oto wymowny, **cynicznie prosty epizod** z karjery jednego z czołowych „bojowników o wyzwolenie mas pracujących".

Wichrzył, **brał czerwieńce i dolary,** a gdy nadszedł moment ryzykowny — uciekł. Zapewne w Moskwie niejednokrotnie zabierać będzie głos „w imieniu" włościan i robotników polskich.

Są ludzie, którzy uważają komunizm **za coś zbliżonego do religji.** Widzą w nim siłę przekonania i poświęcenie, niewzruszalne dogmaty i właściwą doktrynom metafizycznym zdolność rozszerzania się. Inni, posuwając się mniej daleko, przecież gotowi są uznać w komunizmie próbę urzeczywistniania wielkiej utopji spekulatywnej i powołując się na współczesne hasła liberalizmu i tolerancji — żądają legalizacji jaczejek bolszewickich, legalizacji propagandy. Starają się dowieść, **że przez represje żadna doktryna nie została zniszczona.**

Jest rzeczą dziwną, że taka duchem Wschodu owiana **zasada nie przeciwstawiania się złu,** cieszy się największym uznaniem umysłów, powołujących się na pokrewieństwo z cywilizacją zachodnią. Jeśliby istotnie cywilizacja zachodnia głosiła bierność wobec wszystkich procesów, w jakie obfituje **patologja życia społecznego,** należałoby cywilizacji tej wróżyć rychły upadek.

Tak jednak nie jest. Przedewszystkiem **zupełnie dowolnem nazwać trzeba twierdzenie,** jakoby „historja wykazywała" bezsilność akcji represyjnej. Niewiele tylko doktryn i prądów umysłowych — i te trzeba ściśle oznaczyć — oparło się działaniu represyjnemu. Ileż ich najbardziej niedorzecznych i szkodliwych, choć działających na masy w sposób wysoce suggestywny — **zniknęło bez śladu w ciągu wieków.** Ile sekt, ile gwałtownie wprowadzonych prób przewrotu moralnego lub społecznego **zniszczonych zostało tak, że tylko nazwa mówi o ich istnieniu.** A były to ruchy niejednokrotnie bardzo potężne, silnie zorganizowane, na tle współczesnych stosunków nie mniej groźne, niż n. p. dziś komunizm.

Jeśliby dziś właśnie, z uwagi na ulepszone środki propagandy walka z „nowinkami" miała być skazana na niepowodzenie, wystarczy wskazać kilka przykładów. I tak **mimo liberalizmu** zduszony został **nihilizm i anarchizm, teorje,** które w swoim czasie tyle spustoszeń sprawiły w umysłach i tyle pochłonęły krwawych ofiar. Zaś już w ostatnich latach ten sam „niepokonany" komunizm **stłumiony został we Włoszech i niemal doszczętnie wykarczowany na Węgrzech.** Badając dziś stosunki węgierskie wprost trudno zrozumieć, że w tym to kraju bezkarnie szaleć mógł przez szereg miesięcy wszechwładny Bela Kuhn. Przeminął, a **ślady po nim wypalono gorącem żelazem.**

Punkt ciężkości walki z komunizmem nie leży w metodzie. Każda prócz tolerancji jest dobra, **byleby była konsekwentna.** I skoro mówi się o brakach systemu represyjnego, ma się o tyle słuszność, że **nasz system represyjny jest niezupełny.**

Jest — jak wiele innych rzeczy w Polsce — **połowiczny.** W zasadzie stosuje się go, w praktyce **chętnie łagodzi.** Karze się jednych, innych — **uroczyście zaprzysięga w Sejmie,** aby cierpliwie słuchać ich podburzających, z Moskwy dyktowanych okrzyków. Za dobrą monetę bierze się komunistyczne listy wyborcze, skoro przybrały niewinną nazwę, zamykając oczy na oczywisty charakter tych list.

System taki jest nietylko wadliwy. Jest zły i tak **szkodliwy,** że prawie godzić się trzeba z tymi, którzy żądają, aby go zaniechać. **Bo nie niszczy, nawet nie hamuje, lecz drażni.** Dostarcza agitatorom komunistycznym niewyczerpanego materjału, a „idei" — tak specjalnie dla komunizmu potrzebnych męczenników. Każdy proces przeciw organizacji komunistycznej daje jako efekt **zamknięcie na kilka miesięcy kilku członków, a zwerbowanie dziesiątki nowych.**

Walka z komunizmem, o ile ma być skuteczna, musi być **bezwzględna. Jej prawem winno być prawo wojny,** bo ta wojna toczy się faktycznie. Komunista bez względu na to, czy znaleziono u niego kilogram sowieckiej bibuły, czy wagon, jest **wrogiem państwa,** działającym na tyłach armji. I jako taki winien być karany według norm wyjątkowych. **Nie upomniany, ale zniszczony.**

Brzmi to na pozór okrutnie. Zanosi „terrorem", przeciw któremu wzdraga się nasz humanitaryzm. Niewątpliwie. Ale **walki nie wygrywa ten, kto cierpi, pobłaża i choruje na myśl o krwi. Walkę wygrywa silniejszy, energiczniejszy, zdeterminowany na wszystko.**

„Burżuazyjne skrupuły" są jednym **z najwalniejszych sprzymierzeńców komunizmu.** Ale niechże ten litościwy „burżuj" pamięta, że w dniu, gdy zatriumfuje „dyktatura proletarjatu", **zostanie zarznięty bez najmniejszego sentymentu.** To, że sam się rozbrajał, nie będzie mu policzone między zasługi. Tem gorzej dla niego, że **wahał się i rozumował** wtedy, gdy mógł jeszcze zwyciężyć.

Przeciwnicy represyj mówią niekiedy: a przecież **chrystjanizm nie dał się zgnieść,** mimo, że miał przeciw sobie możliwie wykończony, potężny, nie cofający się przed niczem system represyjny. Nie będziemy analizować różnicy między komunizmem a chrystjanizmem. Autorom tego absurdalnego, jeśli nie bluźnierczego porównania wskażemy jedynie na pana Sochackiego. Jeśli ten **„apostoł komunizmu"** wyda się im pionierem sprawy, do której należy przyszłość, zrezygnujemy z dalszej dyskusji Są formy obłędu, wobec których trzeba skapitulować.

—o—

Sprawozdanie Deveya za I kwartał 1928.

STWIERDZA ONO WZROST ZAUFANIA SPOŁECZEŃSTWA DO STAŁOŚCI ZŁOTEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. maja. (ps) Ukazało się w druku **sprawozdanie za I. kwartał doradcy finansowego rządu polskiego p. Deveya.** Składa się ono z czterech części. Pierwsza poświęcona jest **wykonaniu planu stabilizacyjnego.** P. Devey stwierdza, **że przewidywania rządu w dziedzinie podatkowej okazały się słuszne.** Pozatem omawia sprawę **pożyczki stabilizacyjnej.** Część druga poświęcona jest **kredytowi długoterminowemu dla rolnictwa.** P. Devey sądzi, że kredyt ten jest **dobrze zorganizowany.** Część trzecia dotyczy **budżetu państwa.** P. Devey stwierdza, że wzrost wpływów jest wyrazem wzmożonego dobrobytu kraju. Wydatki w r. ub. przekroczyły sumę budżetu uchwalonego; zwiększenia te były uważane za uzasadnione potrzebami kraju. Część czwarta sprawozdania obejmuje **stan gospodarczy Polski.** Stwierdza, że r. ub. wykazał **znaczną poprawę w tej dziedzinie.** Dowodem **zaufania społeczeństwa do stałości waluty** jest wybitne **zwiększenie się obiegu pieniężnego,** który 1. marca wynosił 1.413 miljonów (wobec 1.091 miljonów zł. w r. ub.) Pod koniec sprawozdania **porusza sprawę rynków zbytu i ich pojemności.**

P. Devey wraca do Warszawy 17. maja. Bawił on we Francji, gdzie odwiedził swoją rodzinę, przebywającą tam od dłuższego czasu.

Pożar w państw. Zakładach Graficznych

OGIEŃ STRAWIŁ ZNACZKI POCZTOWE I STEMPLE WART. 10 TYS. ZŁ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. maja. (s) Nocy dzisiejszej w Państw. Zakładach Graficznych **wybuchł pożar.** Ogień powstał w drewnianej hali maszyn. Natychmiast przybyła zawezwanna straż ogniowa. Przedtem jeszcze wartownicy dostali się do hali maszyn i za pomocą hydrantów **ugasili ogień obejmujący sufit, ściany i częściowo podłogę i maszyny.** Straż ogniowa już po 20 minutach pożar ugasiła. Istnieje przypuszczenie, że ogień powstał wskutek **krótkiego spięcia lub przez zaprószenie,** w hali maszyn bowiem znajduje się zlew, do którego robotnicy, mimo surowego zakazu paląc papierosy, rzucają niedopałki. Pogłoski o podpaleniu są nieprawdziwe, gdyż hala maszyn od godz. 5 popoł. była zaplombowana. Szkody sięgają 10 tys. zł. Zniszczone zostały przeważnie druki dla Min. Poczt i Telegr., tj. **znaczki pocztowe, stemple oraz weksl**

Reforma kolei niemieckich.

PODROŻENIE TARYFY. — ZNIESIENIE PIERWSZEJ I CZWARTEJ KLASY.

Berlin, 16. maja. (Tel. G. P.) Zarząd kolei Rzeszy w specjalnym memorjale uzasadnia konieczność podwyżki taryfy towarowej i osobowej z wyjątkiem taryf do portów niemieckich. Taryfy te **konkurują z polskiemi taryfami.** Taryfy osobowe mają być podwyższone przeciętnie o **12 proc., towarowa o 10 proc.** Równocześnie zaprowadzone mają być na kolejach niem. **tylko dwie klasy osobowe** (drewniana trzecia i wyścielana druga). Klasa pierwsza istnieć będzie tylko w pociągach międzynarodowych. **Klasa czwarta będzie zniesiona.**

MARSZ. PIŁSUDSKI PROTEKTOREM „DNI ZDROWIA".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. maja. (ps) Jak się dowiadujemy, **Marsz. Piłsudski** przyjął przewodnictwo komitetu honorowego „Dni zdrowia", organizowanych przez Polski Związek przeciwgruźliczy i Związek zwalczania raka. **„Dni zdrowia" odbędą się w czerwcu, lipcu i sierpniu w szeregu uzdrowisk krajowych,** m. i. w Krynicy, Truskawcu, Rabce, Druskienikach, Gdyni.

—o—

ARESZTOWANIE FAŁSZYWEGO „POŚREDNIKA"

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 maja. (ps). Na skutek wiadomości, udzielonych warszawskiemu urzędowi śledczemu przez Bank Gosp. Kraj. został aresztowany niejaki **Ferdynand Stefan Szpondrowski.** Podawał się on za upełnomocnionego pośrednika Banku Gosp. Kraj. i **wyłudził od szeregu osób sumy pieniężne** pod pozorem wyrobienia pożyczek w tym Banku.

—o—

WYBITNY AKTOR ROS. ARESZTOWANY W RÓWNEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. maja. (s) W dniu dzisiejszym przywieziono do Warszawy aresztowanego w Równem znanego aktora **Runitza,** który grał w tamt. rosyjskim teatrze. Runitz swego czasu grywał w filmach rosyjskich i był partnerem **Wiery Chołodnej.** Aresztowanie jego pozostaje w związku z aferą w sprawie **zamachu na Lizarewa.**

—o—

AMANULLAH NA KRYMIE.

Moskwa, 16 maja. (Tel. G. P.). We wtorek popołudniu afgańska para królewska w towarzystwie Karachana i ambasadora tureckiego przybyła do Sewastopola, skąd odjechała do willi, położonej na południowem wybrzeżu Krymu.

Z kroniki katastrof.

Berlin, 16. maja. (Tel. G. P.) Dziś spadł pod Berlinem samolot pocztowy D. 200. Powodem był defekt motoru. Samolot doznał poważnych uszkodzeń, a pilot złamania obu szczęk.

Londyn, 16. maja. (Tel. G. P.) „Chicago Tribune“ donosi z Teheranu, że w poniedziałek wieczorem żaglowiec, na pokładzie którego znajdowało się 72 pielgrzymów zderzył się w zatoce perskiej z parowcem, który jechał bez światła. Żaglowiec zatonął w ciągu kilku minut. 4 osoby zostały uratowane.

Oświadczenie min. skarbu Czechowicza

w sprawie regulacji płac urzędniczych.

POKRYCIE WYDATKU NA REGULACJE RZĄD PODAJE W PODATKU MAJĄTKOWYM. — MINISTER OŚWIADCZA, ŻE „NIE JEST CUDOTWÓRCĄ, A DO INFLACJI NIE DOPUŚCI“.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. maja. (ps). Na posiedzeniu dzisiejszej komisji budżetowej rozpatrywany był budżet Min. skarbu. W toku dyskusji cały szereg mowców poruszył sprawę poborów urzędniczych i ich podwyższenia. W odpowiedzi na te wywody zabrał głos p. min. Czechowicz i oświadczył, co następuje:

„Co do polepszenia bytu urzędników, to niektórzy panowie chcieliby, by to odbić na uzyskanych oszczędnościach. Wynik tych oszczędności, poczynionych w budżecie w II. czytaniu **wynosi 6 miljonów,** ale wobec niektórych projektowanych skreśleń, uważam, że one utrzymać się nie mogą. **Ten plan do celu nie prowadzi.** Poseł Rybarski proponuje na ten cel **zwiększenie pozycyj dochodowych, np. z ceł. Jest to bardzo ryzykowne, albowiem na sumach wpływów z ceł w ostatnich czasach opierać się nie można.** W przewidywaniu waloryzacji import się zwiększył, obecnie **rynek jest nasycony towarami,** a od kwietnia wpływy celne spadają. Sprowadzanie dochodów w preliminarzu do maksymalnego napięcia jest niepożądane. **Trzeba mieć pewne rezerwy, na wypadek nieurodzaju, klęsk elementarnych itd.** Panowie przecież chcą coraz większych dochodów, aby mieć pokrycie na nowe wydatki. **Rząd postawił kwestję urzędniczą wyraźnie. Mianowicie uważa poprawę bytu urzędników za konieczność, jednak musi mieć na ten cel pokrycie. Nie można dopuścić do tego, by ta poprawa nastąpiła kosztem równowagi budżetu.** Sami urzędnicy zdają sobie sprawę, że los ich ściśle jest uzależniony od tego. **Pokrycie rząd znalazł w formie zmian podatkowych, a przedewszystkiem stałego podatku majątkowego,** jak również **podwyższenia opodatkowania rolnictwa.** Zwłaszcza podatek gruntowy jest wyjątkowo niski, **trzykrotnie niższy w porównaniu z cenami ziemiopłodów w roku 1924.**

„Sprawę urzędniczą — mówił p. minister — **należy traktować w płaszczyźnie realnej, a nie jest realnem wymaganiem, aby minister skarbu znalazł środki dla urzędników, a równocześnie zmniejszył podatki.** Jest to stawianie ministra **wobec zadań niewykonalnych. Cudotwórcą nie jestem, może się tego podejmie kto inny, z przyjemnością ustąpię mu miejsca!“.**

Poseł Diamand: **To od Sejmu nie zależy. (Ogólna wesołość na komisji).**

— Dawniej — zakończył minister — **rezultatem takich durów była inflacja, a do inflacji, dopóki jestem ministrem skarbu, nie dopuszczę.**

P. Diamand krytykuje świąteczny zakaz sprzedaży wódek i występuje przeciwko sprzedaży za granicą akcji Banku Polskiego, wreszcie zapowiada **rezolucję o podwyższenie płac osób zajętych przez państwo o 25 proc.**

Min. Czechowicz wyjaśnia, że w sprawie zakazu wyszynku wódki rząd nic nie mógł zmienić, bo było to wyjęte z pełnomocnictw. Co do akcji B. P., to rząd nie ma przymusu wyzbycia się tych akcji.

P. Rybarski domaga się, by przedsiębiorstwa państwowe opłacały podatki. Domaga się **podwyższenia niektórych podatków i poczynienia pewnych oszczędności na sumę 200 miljonów zł.,** w końcu proponuje **skreślić nagrody pieniężne dla urzędników skarbowych.** Min. Czechowicz sprzeciwia się temu. Nagrody wynoszą 2 miljony i przypadają na trzy tysiące osób.

Gen. referent budżetu p. Krzyżanowski wyraża zadowolenie z zamiaru obniżenia podatku obrotowego, gdyż skarb z tego tytułu szkody nie poniesie. Mowca popiera myśl zwiększenia podatku od rolnictwa. Zapas walut w Banku Polskim jest całkowicie zachowany, lecz rząd musi twardo bronić równowagi budżetowej i nadwyżek.

[illegible] odbyło się głosowanie sejmowej komisji budżetowej **nad budżetem M. S. Wojsk.** Przyjęto wniosek ref. Kościałkowskiego **o przeniesienie sumy 3 i pół milj. z uposażenia władz centralnych na uposażenie wojska,** dalej wnioski posłów Czetwertyńskiego i Liebermanna o skreślenie z punktu wydatków personalnych 66 tys. zł., oraz wniosek posła Woźnickiego **o skreślenie 3 i pół milj. zł. z działu podróży i przesiedleń.** Odrzucono wniosek referenta o wstawienie 94 tys. zł. na koszta **upominków dla króla afgańskiego.** Przyjęto natomiast 45 tys. zł. na PKW. **Wniosek p. Czetwertyńskiego o zmniejszenie funduszu dyspozycyjnego o 2 milj. zł. odrzucono.**

Następne posiedzenie w piątek (dalsza dyskusja nad budżetem minist. skarbu).

Nowy zatarg rządu z komisją prawniczą

NA TLE SPRAWY OGŁASZANIA UCHWAŁ SEJM. W DZIENNIKU USTAW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. maja. (ps) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej **wyłonił się nowy konflikt między przedstawicielami rządu a większością komisji,** mający to samo źródło, co dotychczasowy konflikt, a mianowicie odnoszący się do rozporządzeń Prezydenta Rzpltej.

Dzisiejsza komisja prawnicza rozpatrywała wniosek socjalistyczny, dotyczący **ogłaszania w Dzienniku Ustaw — uchwał zapadłych w Sejmie — po uchyleniu dekretów Prezydenta Rzpltej.** Przedstawiciel rządu wicemin. Car **odwołał się do komisji prawniczej** z żądaniem, ażeby jeszcze raz omówiła całe zagadnienie co do anulowania dekretów Prezydenta Rzpltej, albowiem w ub. tygodniu w tej sprawie wydała opinję tylko komisja konstytucyjna. Komisja prawnicza pozostała **głucha na apel p. wiceministra** i postanowiła przejść do rozpatrzenia wniosku socjalistycznego. Ta decyzja **spowodowała przedstawicieli rządu do secesji z komisji prawniczej.** Wniosek posłów z B. B. o przerwanie posiedzenia nie znalazł poparcia. W ostatnim momencie, gdy już komisja miała załatwić w II. czytaniu projekt wniosku socj., przewodniczący komisji p. Piłsudski, który zastępował przew. komisji chorego pos. Pierackiego, **zamknął posiedzenie tak, że nie można było dokonać II. czytania. Jaki będzie dalszy epilog tego incydentu niewiadomo.**

Trzy nowe projekty podatkowe.

PODWYŻSZENIE CIĘŻARÓW PODATKOWYCH LUDNOŚCI WIEJSKIEJ JAKO WYRÓWNANIE WYWALCZONYCH PRZEZ „PIASTA“ PRZYWILEJÓW. — CO PODLEGA PODATKOWI MAJĄTKOWEMU? — PODWYŻSZENIE PODATKU GRUNTOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. maja. (ps) Do laski marszałkowskiej złożone zostały **trzy projekty nowych ustaw podatkowych, uchwalone przez Radę Min. dnia 11. maja: o stałym podatku majątkowym, o państwowym podatku budynkowym w gminach wiejskich oraz projekt ustawy o podwyższeniu i wyrównaniu stawek podatku gruntowego.** Projekty te noszą tendencję **wyrównania niesprawiedliwego rozkładu obciążenia podatkowego między ludność miejską i wiejską.** Dotąd bowiem ludność wiejska cieszyła się przywilejami, mającemi swe źródło raczej w **argumentach politycznych, aniżeli w rzeczywistych.** Nie ulega wątpliwości, że przedłożenia podatkowe, które objąć mają ludność wiejską, spotkają się **z gwałtownym sprzeciwem ugrupowań włościańskich,** które w Sejmie odgrywają zawsze wybitną rolę.

Pierwszy projekt (podatku majątkowego) **wprowadza stały podatek majątkowy w wysokości 5 proc. od czystej wartości majątku. Stawki 4 proc. będą stosowane do majątków, których wartość nie przekracza 15 tys. zł.** Podatek ten będzie **pobierany od 1. stycznia 1928** i wolny jest od wszelkich podatków samorządowych. Będzie on wymierzony na podstawie **oszacowania majątku** wykonanego na każdy **trzyletni okres szacunkowy.** Całkowicie od podatku majątkowego są zwolnione osoby i spadki, których majątek nie przekracza **6 tysęcy zł.** Do majątków podlegających **podatkowi majątkowemu nie zalicza się urządzenia mieszkalnego, ani przedmiotów użytku osobistego wartości do 10 tys. zł.**

Podatek budynkowy przewiduje pobieranie go na obszarze gmin wiejskich od każdego budynku mieszkalnego, handlowego, przemysłowego z wyjątkiem budynków państwowych. Wymiar tego podatku wynosić ma zależnie od wielkości substancji majątkowych **od 5 do 150 zł. od każdego budynku.** Stawki podatku gruntowego wedle projektowanej ustawy na obszarze Małopolski podwyższone zostają **do wysokości 83 proc. czystego dochodu katastralnego.**

—o—

GDZIE JEST „ITALJA“?

Rzym, 16. maja. (Tel. G. P.). Według doniesień agencji Stefaniego, sterowiec „Italja“ podał, że znajduje się **pomiędzy Spitzbergiem a Ziemią Franciszka Józefa** na wysokości 300 metrów, przyczem napotyka na przeciwne wiatry. Wokoło panuje gęsta mgła, widać tylko lody, żadnego lądu dotychczas nie dostrzeżono. Ogólne warunki atmosferyczne pomyślne.

—o—

PROCES DYPLOMATY-ZDRAJCY.

Tallin, 16. maja. (Tel. G. P.). Przed sądem apel. w Tallinie rozpoczął się proces b. posła estońskiego w Moskwie Birka. Jak wiadomo, w pierwszej instancji Birk został uniewinniony od zarzutu zdrady głównej, uznany jednak winnym niewykonania rozkazów rządu i skazany na zawieszenie w urzędowaniu.

—o—

DRUGA NIEWIASTA PUSZCZA SIĘ NAD ATLANTYK.

Warszawa, 16. maja. (ps) Z Berlina donoszą, że znana lotniczka niemiecka Thea Rasche, która w najbliższych dniach zamierzała odbyć lot z Nowego Jorku do Berlina, znalazła konkurentkę w Amerykance **miss Mabel Byll,** która swego czasu brała udział w locie do Hawany. Miss Byil zamierza wraz z pilotem Stulzem i mechanikiem odbyć lot nad Atlantykiem na samolocie Lewina „Columbia“.

Dlaczego opóźnia się polski lot nad Atlantykiem?

SZEF LOTNICTWA PUŁK. RAYSKI O PRZEDWCZESNEM A SZKODLIWEM REKLAMOWANIU PRZEDSIĘWZIĘCIA, KTÓRE WINNO POZOSTAĆ W TAJEMNICY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. maja. (ps). Szef depart. lotnictwa w MSW. pułk. **Rayski** udzielił wywiadu dziennikarskiego w sprawie przelotów transatlantyckich. Podkreślił on, że intencją władz wojskowych byłoby **wszystkie przygotowania do długodystansowych raidów utrzymać w ścisłej tajemnicy.** Przedwczesna reklama wytwarza szkodliwą atmosferę zdenerwowania i zniecierpliwienia. **Lotu transatlantyckiego mjr. Kubali i Idzikowskiego ukryć się jednak nie dało.** Żadne reklam firmy zagraniczne puściły tę wiadomość do prasy zagranicznej, a stąd przejęła je prasa polska. Wielki lot kpt. Orlińskiego z Polski poprzez Azję i Japonję stał się znany dopiero w chwili, kiedy już Orliński odleciał.

Przedsięwzięcie mjr. Idzikowskiego i Kubali **jest ciężkie** i wymaga szczególnie wytężonych przygotowań. Mają oni przelecieć **6 i pół tys. km. w prostej linji.** Niemal przez cały rok istnieją tam **silne wiatry przeciwne.** Wogóle więc **niewiadomo, czy lot ten jest pewny.** Aby zabrać więcej benzyny, lotnicy postanowili nie brać z sobą stacji radjo-nadawczej.

Z powodu przeciwnych wiatrów będą musieli przelecieć około 7.800 km. Należy przypomnieć, że „Bremen" mając wiatry przeciwne stracił a z tego powodu około 1.200 km. Dotychczas nie skonstruowano jeszcze takiego platowca, który mógłby odbyć lot bez przerwy dłuższy niż 7 tys. km. Jest to dopiero kwestja przyszłości. Dotychczasowy rekord długości lotu bez przerwy (Chamberlin) wynosi 6.400 km., tak że z naszym przelotem połączony jest również zamiar pobicia rekordu światowego. Robimy wszelkie możliwe wysiłki, aby odnieść w locie zwycięstwo. Zarazem jednak stwierdzić trzeba, że zbytnia ciekawość ogółu i zbyt bezwzględne omawianie naszego lotu w prasie, może się przyczynić albo do szybszego lotu bez odpowiednich przygotowań, albo też lot trzeba będzie odroczyć, co wywoła przykre rozczarowanie.

Warszawa, 16. maja. (s) Dwaj polscy piloci por. **Kalina i Szalas,** którzy udali się do Amsterdamu na specjalnym dla nich **skonstruowanym samolocie „Fokker" mają przylecieć do Warszawy w piątek 18. bm., o ile nie nastąpią nieprzewidziane przeszkody.**

—o—

Książę Karol bolszewikiem?!

PRASA SOWJECKA O „NAWRÓCENIU" KANDYDATA DO TRONU RUMUŃSKIEGO. — BARDZO CIEKAWE INFORMACJE.

(Telefonemat własny „Gaz. Por.")

Pogranicze sow. 16. maja.

Prasa sowjecka ma obecnie nielada sensację, a to rzekome **„nawrócenie"** ks. rumuńskiego **Karola na bolszewizm (?).** Wedle informacyj moskiewskich, miał książe rumuński poddać się **wpływom rządu sowjeckiego,** a jeszcze podczas swego pobytu w Paryżu utrzymywał stałe stosunki z jednym z wyższych **przedstawicieli poselstwa sowjeckiego,** jako również odbywał w Paryżu częste konferencje z pełnomocnikami **komunistów rumuńskich**

O tych stosunkach ks. Karola dowiedział się **rząd francuski,** który właśnie swego czasu również zamierzał wydalić ks. Karola z terytorjum francuskiego. Ostatnie jego plany i wystąpienia w Londynie są również wynikiem **pewnego porozumienia się z sympatykami bolszewików,** wobec czego właśnie wywołały stanowczy opór ze strony rządu brytyjskiego.

Informacje powyższe notujemy z obowiązku dziennikarskiego, oczywiście, na odpowiedzialność **źródła moskiewskiego.**

NOWI POSŁOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. maja. (ps) Na miejsce posła Szebeki, który zrezygnował z mandatu poselskiego, wchodzi z listy państwowej ZLN. prokurator Osada z Krakowa. Na miejsce posła ukr dra Kurowecia, który również zrezygnował z mandatu poselskiego wchodzi do Sejmu robotnik Ukr. Maksymowicz.

—o—

LAS, KTÓRY PRZENIÓSŁ SIĘ DO SOWDEPJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. maja. (s) Prasa wileńska donosi: W prawosławnej parafji zdarzył się tajemniczy wypadek: Przed kilku dniami doszła wiadomość, że las cerkiewny w tej parafji sprzedany został za 5 tys. rubli w złocie, samowolnie wyrąbany i **przewieziony za granicę do Sowjetów.** W tej chwili nic podobna ustalić, kto dokonał tej zagadkowej **transakcji, gdyż pop zarządzający tem dobrami, zmarł śmiercią nagłą.**

KS. KAROL WPUSZCZONY DO BELGJI.

Bruksela, 16. maja. (Tel. G. P.). Ks. Karol otrzymał pozwolenie na przyjazd do Belgji pod warunkiem, iż powstrzyma się od wszelkich manifestacji politycznych. Przyjazd spodziewany jest za 2 do 3 dni.

—o—

POLITYCZNY PARATYFUS.

Warszawa, 16. maja. (s) Z Paryża donoszą: Prasa francuska łączy chorobę Stresemanna z chorobą Brianda i stwierdza znamienny fakt, że cały szereg osobistości, które uczestniczyły w marcowej sesji genewskiej **przebyły chorobę paratyfusu.** Z tego dzienniki paryskie wysnuwają **fantastyczne przypuszczenia.**

—o—

PIES OCALIŁ CHŁOPCA PRZED LWEM

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. maja. (ps). W berlińskim zakładzie zoologicznym 12-letni chłopak usiłował pogłaskać przez kraty potężnego lwa. Król pustyni chwycił dziecko zębami za ramię. W tej chwili pies, który przebywał w klatce lwa i przyjaźnił się z nim od dłuższego czasu, **ukąsił go w łapę. Lew puścił chłopca**

Z sali koncertowej.

„Aida", opera Verdi'ego, wykonana w formie koncertu.

Lwów, 17 maja.

Opera na estradzie, odpiewana przez solistów bez współudziału chórów i orkiestry a z towarzyszeniem fortepianu, — ta forma popisu wokalnego nie jest nowością. Produkcje w tym układzie odbywały się już niejednokrotnie, jeżeli nie u nas, to za granicą, a ocena wykazująca ujemne strony „opery — koncertu", nie będzie krytyką obfitej w zasługi pedagogiczne działalności prof. Czesława Zaremby— który nie jest twórcą tej formy produkcji — lecz oceną wadliwego po części „systemu", wprowadzającego w interpretację dzieł operowych pewną dysproporcję w zbiorowem brzmieniu i — po części też — zasadnicze zmiany harmonizacji — a raczej luki w dźwięku całości. Przedewszystkiem wypada stwierdzić, że — o ile eksperymenty tego rodzaju mają mieć szanse powodzenia — należy być bardzo ostrożnym w wyborze dzieła ad hoc przeznaczonego. Więc opery starszej daty, nie obliczone na okazałe efekty chóralno-instrumentalne, opierające się w pierwszej linji na kwartecie solistów, z prymitywnym dawnych czasów akompanjamentem instrumentów przeważnie smyczkowych, i nadające się prawie wyłącznie do popisu kilku śpiewaków nie stracą wiele w tej formie „fortepianowej". Będzie to skromny koncercik, nie wymagający sceny ani dekoracyj, i akompanjament fortepianowy okaże się tam może wystarczającym. Z „Aidą" Verdi'ego rzecz inna. Tu potęga brzmienia zbiorowego staje się czynnikiem nieodzownym. Gdy nawet przekreślimy chóry, całokształt dźwięku wyłaniający się z głosów solistów wymaga przeciwwagi w brzmieniu i w dynamice orkiestry, której biedny fortepian dostarczyć nie może. W miarę jak głosy solistów brzmią piękniej i wydatniej, uboższe jednostajny w swej barwie dźwięk fortepianu, a — co gorsza — najlepszy „wyciąg" fortepianowy nie może uwydatnić dość skomplikowanej harmonizacji. I znowu powstają luki i próżnie. Ta estradowa „inscenizacja" „Aidy" musiała więc nastręczać prof. C. Zarembie — jako kierownikowi artystycznemu — i uczniom jego, czyli wykonawcom partyj solowych, znaczne bardzo trudności. Wszak bez orkiestry i bez chórów o całokształcie harmonicznym „Aidy" Verdi'ego mowy być nie może, ani o efektach zamierzonych przez kompozytora. Niezależnie od tych braków (czyli wad od „systemu" opery — koncertu nieodłącznych) wypadły popisy wokalne uczenic i uczniów prof. Zaremby doskonale. Do wykonawców niektórych partyj, jak p. Irena Huber (Amneris) i p. Edward Bender (Ramfis) możnaby nawet zastosować wysokie superlatywy. Śliczny mezzo-sopran p. Huber wywiązał się świetnie ze swego zadania, a okazały bas p Bendera odniósł też nadzwyczajny sukces. Dużo talentu dramatycznego wykazał p. Marjan Kielarski (Amonastro), a poprawnie odśpiewali swe partje p. Stefan Śnieżek (interpreta partji Króla, głos duży) i p. Czesław Czosnkowski (Posłaniec). P. Lidja Treśniowska (Kapłanka) śpiewała dość muzykalnie. Wykonawczyni partji tytułowej p. Wilhelmina Mirko wykazała — obok inteligentnego frazowania — intonację często chwiejną. Głos w swym voluminie dość pokaźny, lecz ostro brzmiący, atakuje wysokie pozycje z widocznym wysiłkiem i nie zawsze czysto. Aida była kreacją bardzo nieudatną. Znakomity śpiew p. Stanisława Kowalskiego (Radamesa), jako rutynowanego już artysty, występującego wyjątkowo na popisie szkolnym, usuwa się z pod krytyki. Po arji Radamesa rozległy się w sali entuzjastyczne oklaski. Z nadzwyczaj trudnego zadania „reprezentowania orkiestry" wywiązała się dość zręcznie p. Jadwiga Szymonowiczowa. W tych warunkach wykonane „Sutti" i akompanjamenty nie zawsze mogły być precyzyjne i pozostawiały nieraz na punkcie harmonizacji Verdi'ego cokolwiek do życzenia.

Publiczność i uczniowie zgotowali prof. Zarembie serdeczną owację. Estrada zarzucona była okazałymi upominkami kwiatowymi. Do licznych oklasków, jakimi obsypano onegdaj gorliwego pedagoga, przyłącza się też chętnie sprawozdawca, podnosząc z uznaniem umiejętną pracę prof. Zaremby, która wydała już na polu kształcenia głosów, tyle dodatnich rezultatów. Siły wokalne, jak p. Irena Huber i p. Edward Bender, wystąpią niezawodnie w niedalekiej przyszłości na scenie operowej — i to jak przypuszczam — z wielkiem powodzeniem. Wiele obiecują również w przyszłości głosy pp. M. Kielarskiego, S. Śnieżka i C. Czosnkowskiego, utalentowanych adeptów sztuki wokalnej.

Udział publiczności był znaczny.

Fr. Neuhauser.

—o—

WYSTĘP DYGASA W ZAGRZEBIU.

Zagrzeb, 16. maja. (Tel. G. P.) **Przy kompletnie wyprzedanej widowni odbył się tu w Operze królewskiej występ gościnny Ignacego Dygasa w „Damie Pikowej". Dygas osiągnął niebywały sukces.**

Śmiertelny skutek młodzieńczej nierozwagi.

STUDENT PRZYPADKOWO ZASTRZELIŁ Z REWOLWERU BĘBENKOWEGO KOLEGĘ, SYNA Ś. P. PUŁK. WILLNERA. — STAŁO SIĘ TO W MIESZKANIU LEKARZA PROF. RENCKIEGO.

Lwów 17. maja.

(—) Jeszcze przedwczoraj po południu wydarzył się we Lwowie nadzwyczaj przykry wypadek tragicznie zakończony, który ze względu na okoliczności towarzyszące mu, oraz na osoby, które wypadek ten spowodowały, wywołał w mieście **wielkie wrażenie**, a zarazem dla ciężko dotkniętej wypadkiem rodziny wyrazy najżywszego współczucia.

Oto w godzinach popołudniowych w mieszkaniu prof. Uniwersytetu lwowskiego, przy ul. Romanowicza 5, znanego internisty dra Renckiego, zebrali się koledzy syna prof. Renckiego, ucznia 7 kl. gimnazjalnej, Waszewski, syn wysokiego urzędnika gen. Prokuratorji skarbu, oraz **Willner, syn zmarłego pułkownika** W. P. Willner przyniósł ze sobą z domu stary, **duży rewolwer bębenkowy**, będący własnością zmarłego ojca i pokazał go kolegom. Przyjaciele jego po koleji rewolwer ten oglądali, przyczem kilkakrotnie na próbę

usiłowali wystrzelić,

jednakże ani razu rewolwer nie wypalił.

Dopiero gdy Waszewski raz jeszcze **pociągnął za cyngiel, tym razem nabój wypalił, a kula trafiła stojącego vis-a-vis Willnera w czoło w pobliżu lewej skroni.** Ciężko rannemu chłopakowi udzielono natychmiast pomocy i odwieziono go w groźnym stanie do szpitala, gdzie przeprowadzono

natychmiast operację.

Mimo nadludzkich wprost wysiłków lekarzy, którzy z całem poświęceniem pragnęli za wszelką cenę uratować ofiarę nierozwagi młodzieńczej, niestety, wczoraj przed południem **Willner**

zakończył życie.

Rozpacz matki jego jest wprost nie do opisania, jak również rozpacz **kolegów i najbliższego otoczenia śp.** Zmarłego, który był nietylko wzorowym uczniem swego **gimnazjum**, ale i **najlepszym kolegą.**

Ten nad wyraz przykry wypadek, który tak boleśnie dotknął wdowę po śp. pułk. Willnerze, powinien być **dostatecznym przykładem dla naszej młodzieży, by nie bawiła się bronią palną i nie narażała lekkomyślnie swego życia.**

Władze prokuratorskie wytoczyły w tej sprawie dochodzenia w wyniku których student Waszewski, mimowolny sprawca śmierci śp. Willnera, **będzie odpowiadał z par. 335 ust. karnej.**

Kuzynek z Wiednia zdefraudował 60 tys. złotych

na szkodę kierownika Ekon. Związku Kółek Rolniczych.

NIEDOSZŁY LEKARZ W ROLI KOMIWOJAŻERA. — DORWAWSZY SIĘ GRUBSZEJ KWOTY, CZMYCHNĄŁ DO WIEDNIA. — BEZSKUTECZNY POŚCIG P. RYBAKA AUTEM.

Lwów, 17. maja.

(—). Lwów jest znowu widownią **afery w większym stylu,** która w pierwszym rzędzie **zaobsorbowała organa śledcze lwowskiej policji, usiłujące za wszelką cenę wyśledzić bohatera tego olbrzymiego oszustwa.** W rzeczywistości przy ul. Mickiewicza 26. istnieje **poważna instytucja handlowo-przemysłowa pod firmą Ekonomiczny Związek Kółek Rolniczych,** której centrala znajduje się w Krakowie. Obecnym kierownikiem działu lwowskiego jest p. **Rybak.** Przed kilku miesiącami przybył doń z Wiednia spowinowacony z nim kuzyn **Henryk Horowitz,** z zawodu kupiec i podróżujący agent, a przytem **niedoszły lekarz.** P. Horowitz przybył ze **swoją** małżonką i wkrótce wszedł w bliższy kontakt handlowy z p. Rybakiem. Kontakt ten polegał na tem, że p. Rybak począł mu zrazu w mniejszych, a następnie większych partjach, z magazynów instytucji, przez siebie kierowanej, **wydawać towary niejako**

w komisową sprzedaż

z tem, że zainkasowana gotówka miała wpłynąć do kasy Związku Kółek rolniczych.

Zrazu istotnie Horowitz prowadził interesy bardzo solidnie, towary będące własnością Związku rozsprzedawał we wszystkich miastach wschodniej Małopolski ku obopólnemu zadowoleniu.

Wreszcie znudziła mu się solidność i postanowił **zrobić „skok".** Oto z końcem kwietnia osobiście wybrał się na inkasso, a zainkasowawszy

ponad 60.000 zł.,

wyjechał 3. maja rzekomo za interesem do Warszawy i więcej już nie wrócił. P. Rybak z początku cierpliwie oczekiwał powrotu swego kuzynka, kiedy ten jednak po paru dniach nie dał o sobie żadnego znaku życia, powziął silne podejrzenia i osobiście wyjechał za nim

w pościg autem,

będącem własnością Horowitza, a gdy ten kilkudniowy pościg nie odniósł skutku, **przedwczoraj zawiadomił o ucieczce i sprzeniewierzeniu policję.**

Horowitz posiadał **paszport zagraniczny, jako obywatel austrjacki.** Również w taki sam paszport zaopatrzona była jego żona, która przez kilka dni czekała na powrót swego męża, ale nie mogąc się go doczekać przed kilku dniami **wyjechała do Wiednia,** gdzie mąż już na nią oczekiwał. Policja otrzymawszy te doniesienia wszczęła energiczne zabiegi celem **ujęcia defraudanta.** Czy jednakowoż to się uda, jest bardzo wątpliwe.

Kryminał czy hotel?

Nowy Jork, w maju.

(c) Więzienie chicagowskie okazuje się obecnie za szczupłe i nie może pomieścić wszystkich więźniów. Władze rozpatrzyły projekt wybudowania **nowego więzienia,** które będzie kosztowało około 70 milj. zł. Będzie ono mogło pomieścić **1.500 więźniów.** Każdy z nich będzie miał **własny obszerny pokój,** w którym dysponować będzie zimną i gorącą wodą, oraz dzwonkiem elektrycznym dla zawezwania dozorców.

NADESŁANE.

Ze sportu.

DZIEŃ P. Z. P. N-u.

Lwów, 17. maja.

Dzień dzisiejszy poświęcony jest PZPN-owi. Niegdyś obfitował on w atrakcyjne lokalne spotkania i dzięki temu zaopatrywał wiecznie nienasycony skarb najwyższej magistratury piłkarskiej w wcale **pokaźne sumy**, które pozwalały utrzymywać się na powierzchni przez cały Boży rok. Tegoroczny „Dzień PZPN-u“ **nie spełni swego zadania.** Nieudolnie ułożony program nie przysporzy skarbnikowi piłkarstwa polskiego odpowiednich dochodów, to też impreza **nija się właściwie z celem** i jest tylko formalistycznem wypełnieniem „ustawowych“ zobowiązań.

Program przewiduje

Team klasy A—Team Vis-Ukraina.

Spotkanie to odbędzie się **o 9.30 rano** na boisku Cytadeli. Większe zainteresowanie wzbudzą zapewne zawody, w których ujrzymy

Pogoń i Lechję.

Pogoń wystąpi, ze względu na trening, **w pełnym ligowym składzie. Zawody te odbędą się** również **na Cytadeli o 11.30 przedpoł.**

Na pierwszy plan dzisiejszych imprez sportowych wysuwa się naturalnie **mecz ligowy**

*

ŚLĄSK — HASMONEA.

Hasmonei nadarza się doskonała sposobność podwyższenia stanu posiadania **o dalsze dwa punkty.** Przeciwnik drużyny krzywczyckiej wyniósł z ośmiu spotkań **zaledwie trzy punkty.** Dostarczył mu je IFC. (1:1) i niestety Czarni (2:4). Zwycięzcami Śląska byli: Ruch (1:0), Pogoń ((4:0), Cracovia (2:1), Legja (4:1), Polonja (8:0) i Warszawianka (1.0). Wyniki powyższe wskazują że mimo klęsk, Śląsk potrafił niejednokrotnie **pokazać pazury**, exemplum **Cracovia i Warszawianka.** Dlatego też Hasmonea dobrze zrobi, jeśli nie zlekceważy sobie przeciwnika, lecz z miejsca rozwinie ambicję i tempo, jakie widzieliśmy **w drugiej części zawodów z TKS-em.** Wynik spotkania dzisiejszego jest dla Śląska niemniej ważny niż dla Lwowian, to też nie ulega wątpliwości, że zdobędzie się na maksymalny wysiłek.

Zawody odbędą się o 4.30 **na boisku Hasmonei.**

Ciężka przeprawa czeka

Czarnych,

którzy udają się **do Legji.** Drużyna wojskowych ma wprawdzie do zanotowania dwie kolejno po sobie następujące **klęski**, jednak nie należy zapominać, że gracze Legji grają **na własnem boisku** pod okiem swych **przełożonych** znacznie lepiej, niż w obcych miastach. Fakt ten nakazuje nam przyznać **lepsze szanse gospodarzom,** niemniej jednak mogą Czarni przy **energicznej a spokojnej grze tyłów** sprawić Warszawie małą niespodziankę. Drużyna lwowska przełamawszy okres klęsk, wykazywała stały postęp. Spodziewamy się, iż nastąpi to i w dniu dzisiejszym.

*

Z LEKKOATLETYKI.

Okręgowe zawody w lekkiej atletyce urządza sekcja lekkoatl. Pogoni 20. bm. o godz. 15-tej na boisku własnem. Program obejmuje biegi: 100 mtr., 400 mtr., 1000 mtr. dla juniorów i 3000 mtr., 200 mtr. płotki — skoki w dal, zwyż i skok i tyczce — rzuty: kulą, dyskiem i rzut oszczepem. Zgłoszenia do dnia 19. bm., należy skierowywać pod adresem Klubu, Lwów ul. Rutowskiego 32, I. p. O godz. 20-tej losowanie przedbiegów. Wpisowe od zawodnika i punktu 50 groszy

*

KONKURSY HIPPICZNE W 22 P. UŁ. W BRODACH.

W dniach 26. kwietnia i 6. maja br. odbyły się w 22 p. ul. w Brodach konkursy hippiczne z następującymi wynikami:

I. Konkurs oficerski — 14 przeszkód do 1.15 m. Startuje 13 koni. 1) rtm. Laudyn wł. „Mokado“, 2) por. Kowalewski kl. „Marta“. **II. Konkurs podofic.** — 12 przeszkód do 1.10 m. Startuje 12 koni. 1) wachm. Niedźwiedź kl. „Nargila“, 2) plut. Ślusarczyk kl. „Kania“, 3) kapr. Kowalski kl. „Liczba“.

Dnia 6. maja 1928. I. Jeu de barres dla podoficerów wygrywa wachm. Badowski na wł. „Hermit“. **II. Konkurs podofic. myśliwski** do 1.10 m. Startuje 10 koni. 1) wachm. Niedźwiedź kl. „Nargila“, 2) kapr. Kowalski kl. „Liczba“. **III Konkurs myśliwski ofic.** 12 przeszkód do 1.20 m. wysokości i 3.50 m. szerokości. Startuje 14 koni. 1) por. Urbanowicz kl. „Mija“, 2) por. Kowalewski kl. „Marta“, 3) por. Ciepiela kl. „Nuna“. — Zawody odbyły się w oba dnie przy sprzyjającej pogodzie i tłumnym udziale publiczności.

——o——

Epilog napadu na jubilera Rapsa.

RABUNEK Z POWODU... ŚWIĄT. — SPRAWCA CHCIAŁ SIĘ DOSTAĆ DO KRYMINAŁU I CEL SWÓJ OSIĄGNĄŁ.

Lwów, 17. maja.

(—). Przed kilku tygodniami głośna była sprawa usiłowanego rabunku w śródmieściu na osobie **jubilera Ignacego Rapsa**, który po zamknięciu sklepu swego przy pl. Marjackim, szedł ul. Chorążczyzną do swego domu przy ul. Romanowicza, niosąc walizkę z biżuterją, wartości 10.000 zł. Kilka kroków za nim postępował subjekt Maks **Schlichter**, niosąc również podobną walizkę. U wylotu ul. Chorążczyzny nagle jakiś osobnik **usiłował Rapsowi walizkę wyrwać.** Raps począł się z rabusiem szamotać, w tej chwili przybiegł mu z pomocą Schlichter. Rabuś wydobył wtedy noża i przy jego pomocy **zdołał się uwolnić z rąk jubilera,** poczem rzucił się do ucieczki w kierunku ul. Akademickiej. W pościgu **został ujęty i aresztowany.** Okazało się, że jest nim 20-letni Stanisław **Jakimal**, robotnik bez zajęcia, karany za włóczęgostwo.

Wczoraj stanął on przed sędzią Szulisławskim, oskarżony o usiłowany rabunek. Jakimal tłumaczył się, że z powodu równoczesnych **świąt polskich, ruskich i żydowskich** nie mógł znaleźć zajęcia i popadł w skrajną nędzę, tak, iż myślał nawet, aby znaleźć przytułek w kryminale. W tym celu usiłował popełnić rabunek. Po przeprowadzonej rozprawie sędzia Szulisławski zasądził go na **dziesięć miesięcy ciężkiego więzienia.**

Dziad nie mogąc dać rady dwu kobietom

OBLAŁ MIESZKANIE BENZYNĄ I PODPALIŁ.

Lwów 17. maja.

(—) Wczoraj wieczorem w realności przy ul. Białohorskiej 44, która zwabiła na miejsce mieszkańców całej ulicy, rozegrała się **niesamowita scena.**

Oto zamieszkały tam robotnik, Józef **Dziad**, wszczął awanturę ze swą żoną i jej siostrą. Nie mogąc dać rady dwom kobietom, wpadł na oryginalny pomysł pozbycia się ich z domu. Nie wiele się namyślając chwycił **bańkę z benzyną i oblawszy wszystkie sprzęty podpalił je.** Momentalnie całe mieszkanie stanęło w płomieniach, a zanim pośpieszono z ratunkiem wszystkie sprzęty uległy zniszczeniu. W sprawę tę wdała się policja i **Dziada aresztowała.**

Znów dwa samobójstwa we Lwowie.

ALKOHOL Z JODYNĄ I JODYNA Z ARSZENIKIEM.

Lwów, 17. maja.

(—) Wczoraj zanotowano we Lwowie znowu **dwa zamachy samobójcze.** Zam. w barakach miejskich na Persenkówce **Rózia Nadlowa** targnęła się na życie przez wypicie alkoholu zmieszanego z jodyną. Pogotowie ratunkowe udzieliło jej pierwszej pomocy i pozostawiło w opiece domowej.

Drugi wypadek wydarzył się wczoraj wieczorem **na cmentarzu w Zamarstynowie**, gdzie żona ogrodnika 35-letnia **Julja Kochańska** celem pozbawienia się życia wypiła mieszankę jodyny z arszenikiem. W groźnym stanie Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala. Przyczyna obu zamachów samobójczych nieznana.

——o——

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 18. V. 1928

FREDERIC BOUTET.

Między ludźmi przyzwoitymi.

— Jakiś pan z Paryża życzy sobie z jaśnie panem rozmówić się w ważnej sprawie, dotyczącej jakiejś akcji dobroczynnej.

— Dobrze, niech wejdzie — odparł pan Blestat, złożył gazetę, strzepnął z papierosa popiół i oparł się wygodnie w fotelu.

Wprowadzony przez lokaja wszedł wysoki, blady, siwy mężczyzna w wyszarzanem ubraniu.

— Ośmieliłem się... — rzekł, siadając na krześle. — Ma pan śliczny dom, najpiękniejszy w mieście. Ogród pański to istny raj. Salon, przez który właśnie przechodziłem...

— Czy nie byłby pan łaskaw powiedzieć mi, czemu zawdzięczam pańskie przybycie? — przerwał pan Blestat.

— O, dziękuję, że mi pan to przypomniał. Mam wszak przyjemność rozmawiać z panem Teodorem Blestat, kupcem, wdowcem, ojcem dwudziestoośmioletniego Filipa?... Nie, proszę się nie żżymać, niebawem dowie się pan, co mnie tu sprowadza. Akcja dobroczynna?... Nie, chodzi o coś zupełnie innego. To była tylko wymówka, bym się tu dostał. Proszę o pięć minut czasu... Pański syn zaręczył się wczoraj z panną Klarą Verralive; niebawem odbyć się ma ślub. Zachwycająca młoda panienka... Majętna, ustosunkowana... Pan Verralive jest wzorem obywatela; człowiek o doskonałej reputacji. Nazwisko jego służyć może za przykład...

Pan Blestad począł się niecierpliwić.

— Znam bardzo dobrze zalety i dobrze zasłużoną opinję, jaką się cieszy pan Verralive...

— Tak, tak, mój panie, ale jakie byłoby zdanie tego człowieka o pańskim bracie Auguście?

Pan Blestat poruszył się niespokojnie w fotelu i zbladł.

— Mój panie — rzekł przybysz po pauzie — chciałbym w pańskim interesie uniknąć nieprzyjemnych chwil i ułożyć się po dobremu. Jestem tylko pośrednikiem. Ludzie, którzy mnie wysyłają, nie mieszkają w tem mieście, żyją w Paryżu... Znali oni pańskiego brata... Wiedzą oni... tak, tak, wszystko... afery w Nantes, w Paryżu, a potem wielką aferę w Bordeaux: fałszerstwo weksli, oszustwo, rozprawę sądową, skazanie... To wszystko jest bardzo dawne, już minęło dwadzieścia lat... Zdawałoby się, że zapomniano o tem, zwłaszcza, że zmienił pan swe miejsce pobytu, opuścił pan Nantes, by się tu osiedlić... Ale cóż, drogi panie, są ludzie, którzy nie zapomnieli o tem i wybrali obecną chwilę, by mnie wysłać tu i oświadczyć panu: „Panie Blestat, czy pan Verralive wie, że pański brat siedział w więzieniu?“ Czy powiedział mu pan to? To punkt pierwszy. A dalej: gdyby pan Verralive wiedział o tem, czy zgodziłby się, aby córka jego poślubiła pańskiego syna. To punkt drugi. Mój drogi panie, zdaję sobie sprawę, że jest wielką niesprawiedliwością, aby takie ukryte starannie skandale, wyodbyte na jaw, dotykały ludzi niewinnych... Bo pan jest oczywiście człowiekiem nawskroś przyzwoitym i pański syn jest również bez zarzutu. Ale nie o to chodzi. Jesteśmy kupcami... Wszak pan zrozumiał już, czego od pana żądam... Oto punkt trzeci: ile daje pan za to, byśmy milczeli?... Wymień pan cyfrę, potem powiem panu moją, to jest tę, którą polecono mi wymienić, gdyż jestem tylko pośrednikiem...

Długie milczenie.

— Kim pan jest? — zapytał wreszcie pan Blestat ochrypłym głosem.

— Byłem jednym z świadków w rozprawie przeciw biednemu Augustowi. Omal sam... Słowem: byliśmy przyjaciółmi. Wspominał mi kilkakrotnie o panu... żalił się, że pozostawił go pan własnemu losowi... Dobrze, ludzie przyzwoici nie chcą się narażać... ale brat jest przecież bratem... Tak, tak, wiem, miał pan syna, przed którym chciał pan to ukryć... Jest pan przyzwoitym obywatelem... Dowiedziałem się, że został pan tu wybitnym kupcem. Porozumiałem się z moimi przyjaciółmi... stworzyliśmy niejako spółkę, by wyeksploatować ten pomysł. Wystaraliśmy się o pieniądze na mój wyjazd... Czekaliśmy na odpowiedni moment... zaręczyny pańskiego syna.... i oto jestem... Widzę jednak, że nie chce pan wymienić ceny... Więc ja ją powiem: sto tysięcy! Okrągła suma. Niewygórowana, bo jest pan bardzo bogaty... Nie mówmy o tem więcej, mój panie. Przyjdę znowu jutro, a wtedy powie mi pan tak, albo nie. Jeśli pan powie „nie“, dowie się o losach biednego Augusta pan Verralive... Zapewne wynagrodzi mnie za mój trud... Również w mieście trzeba będzie coś niecoś napomknąć o tem... Ale jeśli pan powie „tak“, a przypuszczam, że to się stanie, gdyż kocha pan swego syna i zależy panu na opinji u ludzi... schowam pieniądze do portfelu i odjadę najbliższym pociągiem. Wszyscy będziemy wtedy kontenci. Ślub się odbędzie, a pan nigdy o mnie nie usłyszy.... Daję panu na to moje słowo...

Po tych słowach wyszedł, nie czekając wcale na odpowiedź.

Pan Blestat siedział w fotelu przerażony. Więcej jeszcze, niż łotr ten uświadamiał sobie następstwa tego, gdyby świat teraz dowiedział się o całej sprawie. Myślał o swych przyjaciołach i wrogach; myślał i małostkowem towarzystwie małomiasteczkowem, w którem się obracał; myślał o panu Verralive, dumnym patrycjuszu; myślał o swym Filipie... Ale przedewszystkiem myślał o bezczelnym łotrze, który bezsprzecznie stale począłby go szantażować, gdyby zgodził się teraz na jego propozycję...

Wreszcie, po długich, ciężkich chwi-

Ze spraw miejskich.

Piękne zadanie dla Miejskiego zakładu aprowizacyjnego.

NIEZNOŚNEJ DROŻYŹNIE JARZYN MOGŁYBY ZARADZIĆ MIEJSKIE ZAKŁADY OGRODNICZE. — M. Z. A. POSIADA NA TEN CEL OKOŁO 800 MORGÓW DOSKONAŁEJ GLEBY.

Lwów 17. maja.

(.) Przed niejakim już czasem poruszyliśmy sprawę **niesłychanej drożyzny jarzyn na targach lwowskich** i wykazaliśmy, że w porównaniu z rokiem ubiegłym ceny te wzrosły **trzy lub nawet czterokrotnie.**

Ta horendalna drożyzna jarzyn daje się odczuwać nader dotkliwie ogółowi ludności, zwłaszcza jeśli się ją zestawi ze zwyżką cen, jakiej doznały w tymże czasie wszystkie inne artykuły spożywcze, a w pierwszej linji mięso, **artykuły mączne oraz chleb.**

Powstała wskutek tego sytuacja taka, iż **przeciętnie uposażony obywatel miasta Lwowa nie ma możności dostarczyć swojej rodzinie nawet takiego pożywienia, aby zaspokoić zwykły głód.**

A jeśli tę kwestję ujmiemy z punktu widzenia nowoczesnej hygjeny, jeśli uwzględnimy **wartość odżywczą jarzyn** i ich znaczenie dla utrzymania zdrowia i sprawności organizmu, to wtedy **niedostępne ceny jarzyn okażą się klęską nawet dla sfer względnie zamożniejszych, a sprawa ta dorośnie do rozmiarów piekącego problemu, który winien być jak najrychlej rozwiązany.**

Tak kwestję tę ujmują zresztą społeczeństwa zachodnie, które umiały zastosować w praktyce **wskazania nowoczesnej nauki.**

To też tak we Francji, jak w Niemczech, Anglji i innych krajach zachodnich, **jarzyny stanowią bardzo poważny składnik pożywienia szerokich mas ludowych — są artykułem tanim, dla wszystkich dostępnym.**

A teraz zapytać należy, czy Lwów nie posiada możliwości, by w tej mierze pójść za przykładem zachodu?

Pan dyrektor Stobiecki, który niedawno w nadesłanej nam enuncjacji tak dobitnie **bronił prawa i obowiązku gminy regulowania cen artykułów pierwszej potrzeby,** miałby tu zaiste nie mało do powiedzenia, to też z prawdziwą przykrością stwierdzić należy, że w tych możliwościach **nie wyszedł dotychczas nawet poza literę „a“.**

Posiadamy we Lwowie od szeregu lat **instytucję, której utworzenie zaszczyt przynosi jej inicjatorom,** mianowicie **Miejski Zakład Aprowizacyjny,** na którego czele stoi właśnie **p. dyr. Stobiecki.**

Zakład ten wprowadzony w życie w latach wojennych, w ówczesnych warunkach inne niż dzisiaj miał zadania do spełnienia. Czy i o ile z tych zadań wywiązał się, nie miejsce i pora mówić o tem.

Jednakowoż jeśli ten zakład nie został zwinięty dotąd, mimo że minęły czasy kartkowego chleba, mąki i cukru, to widać, że decydujące czynniki uznały, że **instytucja ta jest powołana i w obecnie panujących stosunkach do odegrania pewnej roli.**

Rolą tą jest niewątpliwie ta regulacja cen, na którą się p. dyr. Stobiecki powołuje.

Przypatrzmy się jednak, w jaki sposób ta regulacja się odbywa?

O kwestji chleba mówiliśmy już niejednokrotnie i Czytelnikom naszym jest już dostatecznie wiadomo, że na tym punkcie poglądy nasze **na celowość prowadzonej obecnie polityki chlebowej są djametralnie różne z poglądami p. dyr Stobieckiego.**

Ale poza układem z fabryką „Merkury“, cała działalność m. Zakładu aprowizacyjnego zaczyna się i kończy na utrzymywaniu pewnej ilości **sklepów miejskich,** co do których jest już powszechną tajemnicą, że **sprzedają towar gorszy, ale za to po cenach przeważnie wyższych, aniżeli sklepy prywatne.**

Tem samem ukazuje się jasno, że sklepy te nie są bynajmniej regulatorem cen w naszem mieście, jakkolwiek są **jedynym przedmiotem pieczy i jedynym tytułem dumy p. dyr. Stobieckiego,** który z pełną satysfakcją wykazuje w zamknięciach rachunkowych **zyski z Miejskiego Zakładu aprowizacyjnego.**

My jednak, choćbyśmy się mieli znowu narazić na połączony gniew p. kom. Strzeleckiego i p. dyr. Stobieckiego, musimy zaznaczyć, że **nie uważamy, aby ten kramarski proceder był zadaniem Miejskiego Zakładu aprowizacyjnego, aby zadaniem miasta było zarabiać na sprzedaży pieprzu, soli i cynamonu...**

Natomiast przed Zakładem aprowizacyjnym otwiera się **inne, całkiem dotychczas nie wyzyskane, prawdziwie pożyteczne pole działania w kierunku sprowadzenia potanienia jarzyn.**

Mało komu może jest wiadome, że Miejski **Zakład aprowizacyjny ma w swoim zarządzie wspaniałe dobra fundacyjne, oraz dzierżawę gruntów miejskich.** Mianowicie z fundacji św. Łazarza zarządza folwarkiem **Malechów,** posiadającym około **350 morgów doskonałej gleby,** dalej **folwark na Lewandówce około 60 morgów,** oraz **folwark Sknitówek przy Drodze Kulparkowskiej także około 60 morgów ornej gleby.** Nadto Aprowizacja trzyma w dzierżawie miejski **folwark Zubrza zwyż 350 morgów doskonałej ziemi.**

Na tych folwarkach prowadzi się dotychczas jak za czasów Mikołaja Reja z Nagłowic **gospodarkę zbożową** — sieje się złotą pszeniczkę i srebrne żytko — z czego chyba dla **miasta korzyść żadna, bo produkcja zbożowa z tych obszarów nie może przecież zaważyć na aprowizacji 250-tysięcznej ludności.**

Gdyby natomiast gruntów tych użyto na **racjonalną, wzorowo prowadzoną produkcję jarzyn,** to Lwów mógłby stać się w tym względzie przynajmniej istnem Eldorado taniości, a **Zakład aprowizacyjny byłby prawdziwem błogosławieństwem dla ludności.** Mając dostatek tanich jarzyn, możnaby łatwiej znieść drożyznę innych artykułów, a nawet pośrednio przez zmniejszenie konsumcji wpłynąć także na ich potanienie.

Na dowód, jak skuteczną mogłaby być w tym kierunku działalność gminy, wystarczy powiedzieć, że **obszar gruntów, których M. Z. A. mógłby użyć dla hodowli jarzyn, jest trzy, a może czterokrotnie większy niż posesje wszystkich razem wziętych ogrodników lwowskich wraz z Zamarstynowem.**

Zaprowadzenie racjonalnej gospodarki ogrodniczej przyszłoby M. Z. A. tem łatwiej, że wszystkie wyżej wymienione folwarki leżą **w pobliżu miasta.** Najbardziej oddalony znajduje się o 7 do 8 km., a wobec tego, iż M. Z. A. posiada **własne konie jakoteż auta do dyspozycji,** nie jest to żadną odległością.

Sprawa ta, łącząc się także **z reorganizacją gospodarki w majątkach miejskich,** pozostawiającej, jak dotychczas, wszystko do życzenia, winna zainteresować także **p. komisarza Strzeleckiego i stanowić odpowiednie ujście dla jego energji reformatorskiej.**

Sądzimy, że zorganizowanie **wielkich, racjonalnie prowadzonych miejskich zakładów ogrodniczych** byłoby inwestycją znacznie pilniejszą i intratniejszą, aniżeli fantastyczne stawy na Zamarstynowie, z których ludność mogłaby korzystać chyba po doprowadzeniu do nich specjalnych linji tramwajowych.

W stuleciu rekordów.

POSTĘP W PRAWDZIWEM ZNACZENIU. — DEWIZĄ NASZEGO STULECIA JEST: „NAPRZÓD!“ — REKORDY STAROŚWIECKIE. — PROJEKT RAKIETY, WYRZUCONEJ NA KSIĘŻYC.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Lwów, 17. maja.

(H) Żyjemy obecnie w czasie **„postępu“** — w najistotniejszem, **pierwotnem znaczeniu tego wyrazu** — stoimy bowiem pod znakiem rozmaitych **rekordów ruchowych, motorycznych.** Od nowoczesnego

szału tanecznego,

który na falach muzyki murzyńskiej rozprzestrzenił się po całym świecie, aż do **wspaniałych sukcesów lotników transoceanicznych** — dążeniem teraźniejszem ludzkości jest **ruch, ruch i raz jeszcze ruch...**

Naprzód! — oto dewiza człowieka dzisiejszego. **„Nie chcę znać żadnych przeszkód, ani granic przestrzennych!“** — woła on dumnie i pędzi, leci, **„postępuje“...**

W tych czasach, w których śmiali mężowie w wiotkim i lekkomyślnym samolocie przebywają **olbrzymie morza,** a inni zamierzają osiągnąć **biegun północny** — w czasach, w których ludzie celem swych wypraw zuchwałych pragną uczynić nawet

inne planety,

brzmi trochę dziwnie, gdy się mówi i pisze o imprezach, urządzonych przy użyciu **starych i utartych środków lokomocyj...**

Oto np. ubiegłego tygodnia najstarszy dorożkarz berliński, **Gustaw Hartmann** wybrał się ze swoją szkapiną w

podróż rekordową

do Paryża. Poczciwiec zamierza w ten sam sposób odbyć **drogę powrotną.** Niewiadomo tylko, jakie stanowisko zajmie w tej sprawie jego **dzielny Bucefał.**

Oto znowu dwaj kelnerzy, również Berlińczycy rodem, największy i najmniejszy z tego cechu, udali się niedawno pieszo z **Berlina do Genewy.**

Oto wreszcie znana sportsmenka francuska, panna **Dorange** udaje się obecnie konno z **Paryża do Bukaresztu.**

Jak to brzmi **skromnie i po staroświecku,** skoro równocześnie ktoś inny czyni przygotowania do

jazdy na księżyc

w wehikule, poruszanym specjalnie skonstruowanym **systemem rakiet...**

—o—

lach namysłu, powziął pan Blestat decyzję. Wziął płaszcz i kapelusz i wyszedł ze swego domu.

W kwadrans potem siedział naprzeciw pana Verralive, mężczyzny o imponującym wyglądzie, długiej, siwej brodzie i szlachetnym owalu pełnej powagi twarzy.

Pan Blestat przybył, by wyznać prawdę. Opowiedział historję swego brata, jego lekkomyślność, wykroczenia, skazanie i śmierć w więzieniu. Potem opowiedział o próbie wymuszenia, właśnie przed godziną przedsiębranej.

Mówił głosem złamanym, zdławionym wstydem. Potem pochylił głowę i czekał odpowiedzi.

Pan Verralive słuchał spokojnie. Po kilku minutach milczenia pojawił się na jego twarzy uśmiech.

— A dlaczego pan nie dał tych stu tysięcy franków? — zapytał wreszcie.

— Bo łotr byłby w dalszym ciągu szantażował stale groziłby mnie i memu synowi rewelacjami. A zresztą uznałem że nie powinienem zachować przed panem w tajemnicy całej tej sprawy.

— A więc nie z powodu wysokości sumy?...

— O nie. suma ta nie odgrywa roli. Dałbym chętnie trzy razy tyle, gdyby...

Nie dokończył zdania, ale pomyślał w tej chwili: „...gdybym sobie mógł zaoszczędzić tego upokarzania się przed panem...“

— Mój przyjacielu — rzekł pan Verralive. — Dobrze pan uczynił. Nie przeczę, że ta cała sprawa jest bardzo przykrą. Ale cenię zarówno pana, jak i Filipa. Jeśli łotr ten jutro przyjdzie, proszę mu zagrozić policją i kazać go wyrzucić za drzwi. A gdy do mnie przyjdzie, uczynię to samo. Nie odważy się, myślę, rozpowiadać w mieście. Bo któż uwierzyłby mu, gdy ja, Hipolit Verralive, napiętnuję to publicznie jako kłamstwo?

Pan Blestat nabrał otuchy; twarz jego rozpogodziła się.

— Dzięki! Z całego serca serdeczne dzięki!

— Ale za co? Niech się pan uspokoi. Za co? — odparł pan Verralive zdumiony. — Nie mówmy więcej o tem... A więc ślub jest wyznaczony na przyszły miesiąc. Co do tego chciałbym panu coś jeszcze powiedzieć, mój przyjacielu. Jesteśmy wszak obaj kupcami; mogę z panem mówić zupełnie otwarcie. Chodzi o posag Klary. Z powodu nieprzewidzianych okoliczności mam pewne trudności finansowe. Mam wrażenie, że nie zdołam wypełnić mych zobowiązań. A nie chciałbym, by dzieci nasze odczuły to. Liczę więc na pana. Zresztą to nie sprawi panu, przypuszczam, różnicy, wszak chodzi tylko o ...sto tysięcy franków...

— O nie. naturalnie, że nie... — odparł pan Blestat, który mimo osłupienia, jakie go ogarnęło, zdołał się uśmiechnąć.

Tłum. **F. M.**

Uchwały Magistratu.

ZJAZD BIBLJOTEKARZY I BIBLJOFILÓW. — UCZCZENIE AMALJI KASPROWICZOWEJ. — ROBOTY MIEJSKIE. SUBWENCJE. — KARY MAGISTRACKIE. — DESYNFEKTORY.

Lwów, 17. maja.

(jp) Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu uchwalono zwolnić uczestników **III-go Zjazdu bibljofilów i I-go Zjazdu bibljotekarzy od opłaty podatku hotelowego na czas Zjazdu.** Przyznano Zarządowi Koła Związku bibljotekarzy polskich jako komitetowi organizacyjnemu I. Zjazdu bibljotekarzy polskich na **koszta urządzenia Zjazdu subwencję w wysokości 1500 zł.** Zarządowi Tow. Miłośników książki jako Komitetowi organizacyjnemu III-go Zjazdu bibljofilów przyznano subwencję **1500 zł.** na urządzenie Zjazdu, przyznano komitetowi organizacyjnemu III-go Zjazdu bibljofilów i I-go Zjazdu bibljotekarzy polskich subwencję w wysokości **1500 zł.** na koszta wydania katalogu urządzić się mającej **wystawy druków i grafiki lwowskiej od XVI. wieku po dzień dzisiejszy.**

Uczczenie Amalji Kasprowiczowej.

Przyznano p. **Amalji Kasprowiczowej,** zasłużonej artystce Teatrów miejskich z okazji jubileuszu 55-letniej pracy scenicznej **podwyżkę dożywotnich poborów emerytalnych o 1200 zł. rocznie.** Nadto wyasygnowano na dar honorowy dla niej, który będzie wręczony w dniu jubileuszu **2000 zł.**

Subwencje.

Małopolskiemu klubowi jazdy konnej przyznano dla zwycięzców w zawodach hippicznych trzy nagrody. I-sza 300 zł. i siodło, II-ga 200 zł. i puhar, III-cia 100 zł. i uzdę.

Zakupy i roboty miejskie.

Uchwalono zakupić w fabryce „Ferrum“ we Lwowie dla betoniarni miejskiej dwie prasy hydrauliczne z pompą, i jedną prasę hydrauliczną w firmie francuskiej.

Uchwalono zakupić w kamieniołomach miast małopolskich 500 wagonów 10-tonowych, tłucznia porfirowego za cenę 37.500.

Oddano budowę wychodka nadziemnego obok Rogatki Żółkiewskiej firmie Rudolf Martula za kwotę 10.463 zł. 82 gr., budowę takiego samego wychodka koło kościoła św. Elżbiety za tę samą cenę firmie Rudolf Kwak. Uchwalono wykonać prowizoryczny wychodek koło kościoła św. Elżbiety i św. Marcina i koło boiska Sokoła-Macierzy — na placu Misjonarskim. Uchwalono wybudować cztery publiczne pisuary, a to na Starym Rynku, ul. Bożniczej, na plantach Wałów Gubernatorskich, za cenę 24.680 zł.

Konsensy budowlane.

Zezwolono Marji Domosławskiej na budowę II p. domu czynszowego przy ul. Tarnowskiego, Kazimierzowi Polakowi pozwolono na budowę domu I-p. przy ul. Kordeckiego 36, p. Wallach zezwolono na nadbudowę II. p. przy ul. Balonowej 10, Stanisławowi Łątce pozwolono na budowę domu parterowego z mansardem przy ul. Bocznej na Błonie.

Uchwalono wyasygnować 2000 zł. na częściową rekonstrukcję pawilonu restauracyjnego w Parku Kilińskiego, uchwalono wyasygnować kwotę 32.500 na niezbędne roboty budowlane i rzemieślnicze przy przebudowie Panoramy Racławickiej.

Kazimierzowi i Annie Stefańskim pozwolono na budowę 1 piętr. domu przy ul. Za Rogatką.

Kongres Eucharystyczny.

Przez czas kongresu Eucharystycznego uchwalono udekorować Ratusz i plac Misjonarski i ustawić ołtarz przy studni Matki Boskiej i na boisku Sokoła.

Kary magistrackie.

Reginę Steinbruch ukarano grzywną 100 zł. za uszkodzenie płyt chodnikowych, Salę Immerdauer grzywną 50 zł. za nienaprawienie sufitu, Adolfa Barana grzywną 20 zł. za nienaprawienie rynny deszczowej, wydano 8 zezwoleń na sezonową sprzedaż wody sodowej i precli, 9 kar od 2 do 10 zł. za przekroczenia sanitarne. Za wypiek chleba i bułek o wadze niejednolitej ukarano Izaka Sprotzera grzywną 200 zł., oraz Benjamina Grubera, nałożono 10 kar od 5—10 zł. za używanie w obrocie handlowym niecechowanych wag i odważników, 3 kary od 5—10 za nieuwidocznienie cennika.

Desynfektory.

Uchwalono zakupić desynfektor o pojemności 2 i pół m. sześc. w firmie duńskiej „Matiason“, co do kupna większego desynfektora na 4 m. sześc. toczą się dalsze pertraktacje z firmą krajową. Pierwszy desynfektor uchwalono dlatego zakupić w firmie duńskiej, bo chodzi o szybkość dostawy, zaś krajowa firma mogłaby go dostarczyć dopiero na listopad.

Kontrola domów do „nagrody czystości“.

Magistrat uchwalił wypłacić wynagrodzenie delegatom Związku zawodowego dozorców domów „Praca“, którzy brali udział w komisjach, kontrolujących czystość w domach w celu wyznaczenia kandydatów do nagrody, wyznaczonej przez zarząd miasta. Wynagrodzenie to wynosi 3 zł. za 3 godziny pracy, a ponad 3 godz. 6 zł. dziennie.

Przebudowa kafilarni.

W sprawie przebudowy kafilarni nie powzięto żadnej uchwały. Postanowiono wysłuchać najpierw opinji departamentu technicznego co do kosztów remontu tego zakładu.

—o—

CO MÓWI NEMO.

Walka.

Pięknie jest walczyć i dążyć do mety,
Nie zaznać wahań, przystanków i przerw,
I pod działaniem wewnętrznej podniety
Czuć w sobie każdy naciągnięty nerw.

Lecz gdy osiągniesz cel twej duszy miły
I przeciwieństwa nabijesz na sztych,
Wtedy ustają nagle owe siły,
Które motorem były zmagań twych.

I duszę twoją ogarnia znużenie
I owa cisza, która zionie grób,
I złoty dzień twój przesłaniają cienie
I już nie cieszy cię zdobyty łup.

Mahometanizm ustępuje z Europy

JESZCZE TYLKO 4 MILJONY CZCICIELI PÓŁKSIĘŻYCA TRZYMA SIĘ NA ZIEMIACH, KTÓRE NIEGDYŚ BYŁY ZBISURMANIONE.

Lwów, 15. maja.

(c) W chwili obecnej w Europie żyje około **4 miljony mahometan.** Mieszkają oni głównie na Bałkanach i pochodzą **przeważnie od chrześcijan,** którzy podczas czterowiekowego panowania Turków zostali „nawróceni“ na islam.

Na 817.000 Albańczyków 560.000 wyznaje islam. Rumunja liczy jeszcze 250 tysięcy wyznawców proroka. Grecja 241.000, Bułgarja 690.000, Turcja europejska 690.000 i Jugosławja 1,337.000.

Wśród mahometan tych krajów europejskich katolicyzm czyni wielkie postępy. W Bośni i Hercegowinie, gdzie znikł prawie zupełnie, niemal odzyskał utracony teren. W r. 1741 w obu tych krajach liczono tylko 400.000 katolików (zaledwie pięciu na stu mieszkańców). W r. 1878 liczba katolików wynosiła już 209.000, okrągło 18 na stu. W r. 1922 liczba ta podniosła się do 449.000, a obecnie wynosi 490.000 — co stanowi czwartą część całej ludności.

W innych krajach mahometańskich Europy rozwój katolicyzmu nie jest tak wielki, ale wszędzie jest widoczny i wszędzie ma cechy zjawiska stałego.

Jubileusz króla operetki.

KOMPOZYTOR „WESOŁEJ WDÓWKI“ LEHAR, ŚWIĘCI 30-LECIE PRACY. — Z POCHODZENIA SŁOWAK, Z UMIŁOWANIA WIEDEŃCZYK. — WIENIEC SUKCESÓW OD „DRUCIARZA“ DO „PAGANINIEGO“.

Wiedeń, w maju.

(c) W bież. miesiącu Wiedeń będzie uroczyście obchodził 30-letni **jubileusz** pracy jednego ze swoich ulubieńców. Jest nim kompozytor niezapomnianej „Wesołej wdówki“, **Franciszek Lehar,** który, **jakkolwiek Słowak z pochodzenia,** (urodzony w Komornie), stał się Wiedeńczykiem mocą sentymentu, który serdecznym węzłem łączy go ze stolicą Austrji.

Już 30 lat mija od chwili, gdy przy pulcie dyrygenta stanął młody Lehar, aby zaprezentować Wiedniowi swój pierwszy utwór (równocześnie śpiewany jako duet na scence artystycznego kabaretu Saltena). Jakkolwiek impreza ta nie miała powodzenia, choć przypominała „Niebieskiego ptaka“, który w 20 lat później zachwycił Europę, to jednak duet Lehara zyskał ogólny poklask i uznanie. Zachęcony powodzeniem, zaprezentował światu kompozytor swoje pierwsze operetki, wśród których **największe powodzenie zjednał sobie „Druciarz“, będący wyrazem sentymentu kompozytora do rodzinnej ziemi słowackiej.**

Koroną sukcesu Lehara, jest, — jak wiadomo — „Wesoła wdówka, — o której napisał pewien recenzent: „Operetka skonała w chwili, gdy zamknął oczy Strauss — i Lehar napewne jej nie wskrzesi“. Lecz Lehar przypomniał sobie los swego poprzednika, tego właśnie Jana Straussa, którego na generalnej próbie sławnego i po dziś dzień granego **„Barona Cygańskiego“** błagała dyrekcja, błagali przyjaciele, aby odwołał premjerę, gdyż los operetki jest z góry przesądzony.

I rzeczywiście w niespełna miesiąc później, Węgier Karczag w Wiedniu i Polak Śliwiński (z Poznania) w Berlinie **walczą zajadle o prawo wystawienia operetki Lehara.** Śliwiński kupuje teatr w Paryżu, w Rzymie, a nawet wynajmuje teatr w Nowym Jorku, aby móc wystawiać „Wesołą wdówkę“ i — robić na niej **doskonałe interesy.** Od bieguna północnego do Palermo, od Niżnego Nowogrodu do Plymouth, od Moskwy do Waszyngtonu **rozbrzmiewały piosenki o Wilji i o Maksymie.**

I zmartwychwstała operetka, propagowana przez takich mistrzów, **jak Lehar, Oskar Strauss, Leon Fall, Robert Stolz i wreszcie Kalman.** A jakkolwiek można się spodziewać, że po przeżytej już rewji i zdetronizowanej nagości powstanie w Ameryce nowy typ operetki jazzbandowej, to czar łkających skrzypek, czar rzewnej i skocznej zarazem słowiańsko - wiedeńskiej muzyki Lehara nigdy nie przeminie.

Wśród obfitego korowodu dzieł Lehara należy wymienić te, które cieszyły się dłuższy czas sukcesem: „Hrabia Luxemburg“, „Clo-Clo“, „Ewa“, „Kędy skowronek śpiewa“, „Żółty kaftan“, „Frasquita“, „Carewicz“, „Błękitny mazur“, „Paganini“ etc.

—o—

Sowjeckie pociąg śmierci

Moskwa, w maju.

(e) W Moskwie utworzono komisję do zbadania **przyczyn ciągłych wypadków kolejowych,** jakie mają miejsce w Rosji. W 1913 r. liczono ich 6 tysięcy, w 1927 14.500. Na jednej tylko linji na Kaukazie, długości 640 klm, wydarzyło się w ciągu zeszłego roku **61 poważnych wypadków, w których zginęło 160 osób.**

Komisja ustaliła, że przeszło 80 proc. katastrof należy przypisać **niedbalstwu personelu.** Maszyniści i palacze podczas biegu pociągów **grają w karty;** zdarzały się też historje, że **pijani naczelnicy** stacji skierowali na jedną linję dwa biegnące w przeciwnych kierunkach pociągi, by móc się naocznie napawać widokiem zderzenia.

Straty, wynikłe z takiego stanu rzeczy, przekraczają sumę **16 miljonów dolarów.**

—o—

KRONIKA

17 Maja
Czwartek
Wniebowstąpienie P. J.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Czwartek, 17. bm. o 3 pop. „Hamlet“.
Czwartek, 17. bm. o 7.30 wiecz. „Żydówka‘.
Piątek, 18. bm. „Dama Pikowa“ — jubileusz Amalji Kasprowiczowej.
Sobota, 19. bm. o 3 popoł. „Hamlet“.
Sobota, 19. bm. o 7.30 wiecz. „Tartuffe“.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek, 17. bm. o 3.30 popoł. „Lady Chic“.
Czwartek, 17. bm. o 8 wiecz. „Młodość w maju“.
Piątek, 18. bm. „Młodość w maju“.
Sobota, 19. bm. „Młodość w maju“.

Drugi i ostatni występ Didura. Adam Didur pożegna dziś lwowską publiczność na dłuższy czas, udając się do Buenos Aires, dokąd został zaproszony na szereg występów gościnnych. Znakomity artysta ukaże nam jedną z największych swych kreacyj, świetną postać Kardynała w „Żydówce“ Halevy‘ego. Kreacja ta niezrównana, tak pod względem wokalnym jak i aktorskim. W czołowych partjach Racheli i Eleazara wystąpią pp. Platówna i Kowalski, w partjach Eudoksji i Leopolda, Okońska i Ostrowski. Partję Ruggiera śpiewa p. Kurzbart. Przy pulcie kapelmistrz Józef Lehrer.

„Dama Pikowa“, jako przedstawienie jubileuszowe Amalji Kasprowiczowej, stała się sensacją artystyczną ostatnich dni. Podniosła uroczystość pożegnalna znakomitej artystki-jubilatki, występującej w partji tytułowej, oraz pierwszorzędna reprezentacja artystyczno-wokalna prześlicznej opery Czajkowskiego złożą się na prawdziwą biesiadę artystyczną dla jutrzejszych widzów w Teatrze Wielkim. Obok ukochanej powszechnie jubilatki wystąpią pp. Cywińska, Green-Skazowa, Okońska, Ostrowska, Krugłowski, Kurzbart, Łowczyński i Perkowicz, który zalicza partję Hermana do najlepszych swoich kreacyj. Przy pulcie kapelmistrzowskim dyr. Jerzy Bojanowski. Urządzenie sceny Ignacego Stahla.

„Hamlet“ po cenach zniżonych. Dziś popołudniu, o godz. 3-ciej daje Teatr Wielki wspaniałą tragedję Szekspira „Hamlet“, w pierwszorzędnej reprezentacji artystycznej — po cenach znacznie zniżonych.

Najbliższą premjerą w dziale dramatu będzie świetna komedja angielska W. S. Maugham‘a „Niezłomna Żona“, która ze względu na wyjątkowe swe walory artystyczne i niesłychanie ciekawy problem etyczny cieszy się olbrzymiem powodzeniem na wszystkich niemal scenach europejskich i grana jest dotąd bez przerwy w Wiedniu i Berlinie. Na naszej scenie postacie czołowe komedii odtworzą pp. Nosarzewska, Trapszo, Łozińska, Ładosiówna, Wołoszynowska, Szymański, Ratschka i Kieszczyński. Reżyserja Edwarda Żyteckiego.

Teatr Nowości daje dziś po raz pierwszy na przedstawienie popołudniowe, o g. 3.30, świetną operetkę W. Kollo „Lady Chic“, z p. Korabianką. Ceny miejsc znacznie zniżone.

„Młodość w maju“, prześliczna operetka L. Falla, której wczorajsza premjera odbyła się przy szczelnie wypełnionej widowni i przyjęta została serdecznie przez rozbawioną publiczność, powtórzoną będzie dziś i w dni następne.

*

TEATR MAŁY.

Czwartek, 17. bm. g. 7.30 wiecz. „Szkoła żon“ i „Z dobrego serca. Występ L. Solskiego.
Piątek, 18. bm. g. 7.30 „Szkoła żon“ i „Z dobrego serca“. Występ L. Solskiego.
Sobota, 19. bm. g. 7.30 wiecz. „Szkoła żon“ i „Z dobrego serca“. Przedostatni występ Ludwika Solskiego.

*

Już tylko kilka dni Ludwik Solski będzie zachwycał maestrją gry lwowską publiczność w „Szkole żon“ Moliera. Znakomity artysta kończy swe występy w niedzielę, 20. bm. i udaje się na parę występów do Łucka na zaproszenie Komitetu obywatelskiego. Zapowiedź przyjazdu na Wołyń Solskiego, wywołała prawdziwy entuzjazm.

Sowjeccy obrońcy Atamańczuka i Werbickiego.

BARDZO CHARAKTERYSTYCZNE OŚWIADCZENIE NACZELNYCH WŁADZ U. O. W. — JESZCZE O ZAMORDOWANIU Ś. P. SOBIŃSKIEGO.

(Telefonemat własny „Gazety Por.“).

Pogranicze sow., 16. maja.

Z Kijowa donoszą: W tutejszem piśmie „Proletarjackaja Prawda“ ukazało się — w związku z wyrokiem sądu lwowskiego w głośnym procesie przeciwko sprawcom mordu na osobie śp. kuratora Sobińskiego — **bardzo charakterystyczne oświadczenie naczelnych władz U. O. W.** Treść tej niezwykle sensacyjnej enuncjacji jest następująca: Władze ukraińskiej organizacji wojskowej przyznają, że zamordowanie śp. Sobińskiego **wykonane zostało na polecenie i z postanowienia U. O. W., jednak rzekomo nie przez skazanych za tę zbrodnię Atamańczuka i Werbickiego.** Zapewnienie w tym kierunku organizacja swego czasu wystosowała do sądu lwowskiego, oraz ogłosiła w swem piśmie „Surma“, jednak **bezskutecznie.** Wobec tego apeluje do opinji publicznej całego świata, by **nie dopuściła do pokrzywdzenia przez sąd lwowski ludzi niewinnych (?).** Cele tej enuncjacji, w której autorowie nazywają śp. Sobińskiego „katem szkoły ukraińskiej“, są chyba nader przejrzyste.

*

Koncert Umberto Urbana, odbędzie się jutro, w piątek i będzie niewątpliwie pierwszorzędną rewelacją artystyczną. — Program wieczoru obejmuje szereg wielkich arji operowych i pieśni włoskich, których z Bożej łaski artysta ten, jest niezrównanym wykonawcą. — O występie Urbana w Warszawie pisał m. i. „Kurjer Warszawski“: „Koncert Urbana zapoznał nas ze śpiewakiem, będącym prawdziwym fenomenem artystycznym. Krytycy wiedeńscy, którzy nazwali go „Battistini redivivus“, nietylko nie przesadzili, zdaniem naszem, lecz raczej niedocenili jego walorów. Urbano posiada bowiem poza idealnym wprost kunsztem włoskiego „belcanto“, którego mistrzem był Battistini, nietylko bogatszy materjał głosowy, lecz pozatem śpiew jego czaruje głębokiem, szlachetnym liryzmem i wdziękiem. Arje Verdiego i nie wymyślne włoskie piosenki w jego interpretacji, zatracały zupełnie cechy pospolitości, podniesione magją wielkiej sztuki do wyżyn prawdziwej poezji muzycznej. Wróżymy p. Urbano jedną z najświetniejszych karjer artystycznych‘.

*

Wielki sukces „Scali“ we Lwowie. Entuzjastyczne przyjęcie jakiego doznał zespół warszawskiego teatru rewiowego „Scala“ w Domu Narodnym na wtorkowej premierze świadczy najwymowniej o walorach tego teatru. Tak publiczność jak i przedstawiciele prasy orzekli zgodnie, że „Scala“ jest dziś bodaj jedynym teatrem żyd. rewiowym stojącym na wysokim poziomie artystycznym. Szczególną uwagę zwróciły na siebie: staranna reżyserja, doskonała gra poszczególnych wykonawców (Feld, p. Gazel), wspaniałe dekoracje pędzla Weintrauba oraz doborowa orkiestra. Na premierze bawiono się doskonale, tak że „Scala“ wstępnym bojem podbiła sobie serca melomanów lwowskich o najwybredniejszych nawet wymaganiach. Dziś powtórzenie pierwszego programu w premjerowej obsadzie. Dziś dwa przedstawienia o godz. 3.30 i 8.15. (Zniżki ważne).

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Sprawa przy drzwiach zamkniętych“.
AVENUE: „Harry Peel w pościgu za klejnotami“.
BAJKA: „Pat-Patachon“.
Casino: „Wschód słońca“.
CHIMERA: „Jej kaprys.“
FATAMORGANA: „Niewolnica miłości“.
KOPERNIK: „Żona Faraona“.
LEW: „Zabiłam“.
MARYSIENKA: „Żona Faraona“.
NOWOŚCI: „Mały Lord“.
PALACE: „Raj na ziemi“.
PASAŻ: „Zatopione djamenty“.
UCIECHA: „Cztery sekundy życia“.

Marcel Bouteron, świetny literat i krytyk francuski, przybędzie do Lwowa w poniedziałek, 21. bm. i wygłosi odczyt na temat „Małżeństwo Balzaka“. Odczyt będzie ilustrowany przeźroczami i poprzedzony słowem wstępnem w języku polskim Boya-Żeleńskiego. Bouteron słynie jako znakomity znawca Balzaca i jego epoki. Studja jego interesujące są zwłaszcza tem, że rzuciły wiele nowego światła na stosunki łączące Balzaka z Ewą Hańską, a tem samem z Polską. Należy się spodziewać, że znakomity gość, który przybył do nas wiedziony szczerą sympatją do Polski, spotka się i we Lwowie z serdecznem przyjęciem.

Sprowadzenie zwłok ś. p. inż. Edmunda Libańskiego do Lwowa. Z inicjatywy Zarządu Uniw. Ludowego tworzy się Komitet Obywatelski dla sprowadzenia zwłok ś. p. Libańskiego Edmunda do Lwowa. Przewodnictwo przyjął łaskawie b. długoletni prezes i założyciel Uniw. Ludowego p. red. Bronisław Laskownicki. Na koszty składa Uniw. Ludowy zł. 200. Dalsze datki przyjmuje Uniw. Ludowy, Bourlarda l. 5, tel. 31-10, codziennie od 9—1 i 3—7 wieczorem.

Odczyt w T. W. W. W piątek 18. bm. o godz. 17-tej odbędzie się w Świetlicy 6. baonu sanit. przy ul. Jabłonowskich — odczyt ppułk. S. G. Jasińskiego p. t. „Istota wojny powietrznej, jej taktyka i strategja“

Wiosenny festyn pod protektoratem JWP. wojewodziny Marji Duuin Borkowskiej odbędzie się w niedzielę 20. bm. o godz. 3 popoł. na Strzelnicy przy ul. Kurkowej 23., na który złożą się: wielka loterja fantowa, koło szczęścia, słup szczęścia, jazda na koniach, wyścigi w workach, zabawa ludowa z tańcami i wiele innych zabaw towarzyskich. Na zakończenie odegra koło dram. wodewil w jednym akcie pt. „Żyd w beczce“, monologi, śpiew, tańce i t. d. Wstęp tylko 50 gr., dochód przeznaczony na cele dobroczynne. Za Komitet: Kazimiera Neumannowa, Wanda Mazanowska.

Komitet Nauczycielek Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej we Lwowie urządza pod kierunkiem p. Karoliny Kurzbauerowej Wieczór Pieśni, ze współudziałem artystów lwowskich, na odchód kolonji wakacyjnej. Wieczór odbędzie się 20. bm. o godz. 7 wiecz. w sali Tow. Pedagogicznego ul. Zimorowicza 17.

Tow. Lekarskie. Porządek dzienny na piątek 18. bm.: 1) Dr. Ptaszek: Z kazuistyki przemiany spoczynkowej. 2) Dr. Fleker i dr. Graf: Kilka rzadkich przypadków urologicznych. 3) Dr. Meisels: Ostitis cystica fibrosa, ostitis deformans.

Walne zgromadzenie Lw. Tow. śpiewackiego „Harfa“ odbyło się 1. bm. i wybrało nowy wydział w następującym składzie: Prezes prof. Lesław Jaworski, wiceprezes: Bardachowski Władysław, dyr. artystyczny: dr. Maurer Zbigniew, skarbnik: Kostiuk Tadeusz, inne funkcje objęli: Czapla Jan, Fuglewicz Marjan, Morawski Franciszek, Sowiak Jan, Tobiasz Adam, Skałka Edmund, Malec Apolonjusz. Kom. rewizyjna: Farjan Marjan, Łoziński Marjan, Klimczyk Henryk.

(—) **Przejechanie.** Wczoraj rano na ul. Mickiewicza w pobliżu Związku Kółek roln. auto osobowe Nr. 7522. prowadzone przez szofera Józefa Jagielskiego, najechało na Grzegorza Cembrowicza, dozorcę plantacji miejskich, który doznał poważnych obrażeń. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy, a następnie odwieziono go do szpitala.

(—) **Włamania i kradzieże.** Anna Rottenberg, zam. przy ul. Tarnowskiego 19., doniosła wczoraj policji, że nieznany sprawca skradł z jej mieszkania garderobę wartości 210 zł. — W szatni szpitala powszechnego skradziono wczoraj na szkodę medyka Pawła Szmera raglan wartości 150 zł., a na szkodę medyczki Marji Malezes kapelusz wartości 25 zł.

(—) **Chcąc odbić dziewczynę udawał wywiadowcę.** Wałami Hetmańskimi przechodził wczoraj niejaki Tadeusz Lis w towarzystwie Marji Jaciów. Do idących przystąpił niejaki Jan Gieroń, któremu Jaciówna spodobała się, a chcąc ją odbić Lisowi przedstawił się jako wywiadowca policji twierdząc, że ma polecenie aresztowania jej. W sprawę tę wdał się prawdziwy wywiadowca i Gieronia odstawił do aresztów policyjnych.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Ilka Loda za kradzież garderoby wartości 100 zł. na szkodę Grzegorza Didyka, Katarzynę Traczuk za kradzież 350 zł. na szkodę swej sublokatorki, Br. Tomaszewskiego za kradzież złotego zegarka wartości 500 zł. na szkodę Antoniego Kamińskiego, oraz Stefanję Michalik za kradzież bielizny na szkodę swego chlebodawcy Stanisława Parnesa przy ul. Sykstuskiej.

JAKIE PIECZYWO POWINNIŚMY JEŚĆ?

Pieczywo powinno być tanie, zdrowe i hygieniczne — wołają wszyscy. — Najnowsze rozporządzenia rządu — też w tym kierunku idą.

A czy nie wartoby się zastanowić, jaką drogę przebywa — już to — wypieczone— pieczywo — zanim do ust konsumenta dojdzie. Po ilu i jakich wózkach i koszykach to się poniewiera — ile rąk je wymiętosi i wyściska, o ile brudnych wózków i potłuszczonych z brudu surdutów się ociera.

Ponoś gdzieś chleb mają zawijany w papier sprzedawać — tylko nie pomnę gdzie? T.

Dnia 1. kwietnia nastąpiło otwarcie sezonu kąpielowego w miejscowości nadmorskiej Kupari-Srebrno pod Raguzą (Jugosławja). Nowoczesne urządzenia kąpielowe z dwiema bardzo ładnemi plażami, pierwszorzędne hotele, a wreszcie bogata flora podzwrotnikowa znęciły w tym roku pokaźną ilość kuracjuszów. W dniu otwarcia przybyło 35 osób, 5-go kwietnia wzrosła już liczba kuracjuszów do 253, po większej części Polaków.

Z kraju.

Posady dla telegrafistów i telefonistów. 1. października b. r. rozpoczyna się w szkole technicznej warsz. dyrekcji poczt i telegrafów bezpłatny kurs dla kandydatów na urzędników technicznych telegr. i telef. Kurs trwa 2 i pół roku. Wymagane jest świadectwo z ukończenia 6 klas szkoły średniej, służba wojskowa. Przewidziane są stypendja po 180 zł. mies. Dla przejezdnych zapewnione mieszkanie. Po ukończeniu kursu absolwenci otrzymają posady państw. Termin składania podań do 30. czerwca do dyrekcji poczt i telegrafów: Plac Napoleona 10. (Warszawa).

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Czwartek, 17. maja 1928.

Warszawa (1111): 12.10 Transmisja poranku symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, Z. Dobrowolska-Pawłowska (sopran), R. Celejowski (skrzypce). W programie utwory Moniuszki, H. Wieniawski, J. Lefelda. 14.00 Odczyt p. t. „Jak chronić lasy od pożaru?" 15.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filhar., Zofja Ossendowska (skrzypce), Jadwiga Zaleska (fort.). W programie kompozycje: F. Rybickiego, Saint-Seansa, Lalo. 19.35 Transm. akademji z sali Rady Miejskiej. 17.45 Audycja literacka. 19.35 Odczyt pt.: „Kultura i nawożenie stawów". 20.00 „Dzieje muzyki" odczyt wygł. prof. Stan. Niewiadomski. 20.30 Koncert muzyki lekkiej. 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań (344): 20.15 Akademja norweska ku uczczeniu rocznicy Konstytucji 114 roku.

Katowice (422) 17.45 Koncert popularny orkiestry mandolinistów. 20.30 Transm. z Warszawy.

Kraków (566): 16.30 „Kobieta Wschodu" odczyt. 16.55 „Honor i jego obrona" odczyt wygł. ppułk. dr. T. Piotrowski. 17.45 Transm. audycji literackiej z Wilna. 20.30 Koncert z Warszawy.

Wilno (435) 17.45 „Pogrzeb Kiejstuta" słuchowisko radjowe osnute na dawnych legendach litewskich. Napisał W. Hulewicz. 20.30 Muzyka lekka. (Transmisja z Warszawy). 22.30 Dancing.

Królewiec (329) 19.30 „Marta" opera Flotowa. 22.30 Muzyka taneczna.

Stuttgart (300): 20.30 Wieczór wiedeński. Muzyka i recytacje. Na zakończenie farsa Nestroya.

Rzym (447): 21.15 „Boccacio" operetka Suppe'go.

Langenberg (468) 19.30 Transm. z Wystawy Prasowej w Kolonji. (Kanc. symf.).

Wiedeń (517): 19.30 Transm. z Opery Państwowej. „Madame Butterfly" opera Pucciniego.

Monachjum (535): 20.00 „Eljasz" oratorjum Mendelsohna.

*

Piątek, 18. maja 1928.

Warszawa (1111) 16.00 Przegląd polityki międzynarodowej za ubiegły miesiąc. 16.40 Lekcja języka angielskiego. 17.20 „Goodwill Day" (Dzień dobrej woli) dla młodzieży. 1) Odczytanie odezwy dzieci Księstwa Walji do dzieci całego świata. 2) Pieśń Niewiadomskiego odśpiewa chór młodzieży szkół powszechnych. 3) Przemówienie delegata Min. W. R. i O. P. 4) Marsz „Pod sztandarem pokoju" Nowowiejskiego wykona orkiestra. 17.45 Koncert w wykonaniu orkiestry dzieci. 19.30 Odczyt p. t. „O kołtuszu". 19.55 Pogadanka muzyczna. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. 22.00 Komunikaty.

Poznań (344) 17.45 Koncert wokalny w wykonaniu artystów opery poznańskiej. 20.15 Transmisja z Warszawy.

Katowice (422) 17.45 Koncert pośw. muzyce tanecznej 18 i 19 wieku. 20.15 Koncert symf. z Warszawy.

Wilno (435) **Kraków** (566) 17.20 Odczyt p. t. „Co to jest sztuka?". 20.15 Transm. z Warszawy.

Wrocław (322) 20.30 Koncert symf. „Wiosna" (Goetz, Schumann, Goldmark).

Lipsk (366) 20.15 „Afrykanka" opera w 5 odsłonach Meyerbeera. 22.45 Dancing.

Stuttgart (380) 20.00 „Eugenjusz Onegin" opera Czajkowskiego.

Hamburg (394) 19.25 „Samson i Dalila" opera w 3 aktach St. Saensa. 22.30 Muzyka taneczna.

Langenberg (468) 20.20 „Kabale und Liebe" tragedja Schillera.

Wiedeń (517) 19.30 Koncert z okazji „Dnia dobrej Woli" (Przemówienie, produkcje chorałne, orkiestra symf.).

Monachjum (535) 20.00 „Der Sprung in die Ehe" komedja Reimana.

Koenigswusterhausen (1250) 21.00 Odczyt „O obowiązku wyborczym" wygł. prezydent Reichstagu Loebe.

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 17. maja.

Na Giełdzie skromne obroty w mące prowincjonalnej i hreczce po cenach dotychczasowych.

Żyto nadal w słabej podaży cokolwiek podrożało.

Pozatem sytuacja bez zmiany.

Tendencja lekko zwyżkowa utrzymuje się nadal.

Usposobienie spokojne.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 57.75—58.75, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 55.75—56.75, Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 49.50—50.50, Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 45.25—46.25, Jęczmień małopol. przemiałowy 610 gr. 41.00—42.00, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr. 35.25—36.25, Owies małopolski ex 1927 450 gr. 40.75—41.75, Kukurudza rumuńska 42.00—42.50, Ziemniaki przemysłowe 00.00—00.000, Fasola biała 69.60—65.60, Fasola kolorowa 48.00—50.00, Fasola krasa 60.00—65.00, Groch ½ Victoria 63.00—68.00, Groch polny 52.00—57.00, Bobik 40.00—41.00, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 34.00—38.00, Siano słodkie kraj. prasowane 9.00—10.00, Słoma prasowana 4.75—5.25, Hreczka 51.75—52.75, Len 71.25—73.25, Łubin niebieski 24.75—25.75, Rzepak ozimy ex 1927 71.00—73.00, Mąka pszenna 40 proc. 93.00—94.00, Mąka pszenna 50 prc. 83.00—84.00, Mąka żytnia 65 prc. 76.00—77.00, Grysik kukurudziany 67.00—70.00, Mąka kukurudziana 52.50—54.50, Otręby żytnie netto bez worka 30.00—30.00, Otręby pszenne netto bez worka 29.25—29.75, Kasza hreczana 50 proc. całowsk 50 proc. połówek 89.00—91.00, Kasza jagl. 92.50—94.50, Kasza jęczmienna 67.50—69.50, Pęcak 67.00—68.00, Proso krajowe 51.50—53.50, Makuchy lniane 49.00—50.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 190.00—220.00, Mak nieb. 110.00—120.00, Mak siwy 75.00—100.00. Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1.70—1.80, Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70, Worki używane dobre za sztukę 1.50—1.60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16 maja (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 133.50, Bank Handlowy 117, Bank Polski 165, Bank Zw. Sp. Zar. 83, Spiess 162.50, Dąbrowa 97, Siła i światło 141, Michałów 4.50, Warsz. cukier 75.00, Firlej 64.50, Węgiel 95.50, Lilpop Rau 42.50, Modrzejów 48.50, Ostrowiec S. A. 138, B. 143, II. 128, Parowozy 46.50, Rohn 16, Starachowice 64, Zawiercie 32.

Warszawa, 16. maja. (Tel. G. P.) Sztokholm 238.60, Holandja 359.02, Londyn 43.42, N. Jork 8.88, Paryż 35.01, Praga 26.35, Szwajcarja 171.42, Włochy 46.87 5 proc. pożyczka konwers. 67, poż. kolej. konwers. 62, pożyczka kolejowa 104, pożyczka dolarowa 86. dolarówka 83, 8 prc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 prc. listy zast. Banku Rolnego 94, 8 prc. oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 16. maja. (Tel. G. P.) Tohan 13.50, Parowozy 45, Azot 5.25, Siersza 58, Chodorów 153.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 16. maja. (Tel. G. P.) Paryż 20.42 i pół, Londyn 25.32 7/8, N. Jork 5.18.77 i pół, Belgja 72.45, Włochy 27.32 i pół, Hiszpanja 86.95, Holandja 209.37 i pół, Berlin 124.15, Wiedeń 73.00, Sztokholm 139.20, Oslo 139, Kopenhaga 139.17 i pół, Sofja 3.74 i pół, Praga 15.37, Warszawa 58.15 Budapeszt 90.62 i pół, Białogród 9.13 ćwierć, Ateny 6.79 i pół, Konstantynopol 2.66 i pół, Bukareszt 3.20 i pół. Helsingfors 13.08, Buenos Aires 222.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 16. maja. (Tel. G. P.) Amsterdam 286.32, **Belgrad 12.48 7/8, Berlin 169.81, Bruksela 99.10, Budapeszt 123.96, Bukarest 4.37 i trzy czwarte, Kopenhaga 190.35,** Londyn 34.65, Madryt 119.90, Medjolan 37.37, N. Jork 708.40, Oslo 190.05, Paryż 27.92 i trzy czwarte, Praga 21.02, Sofja 5.10.8 i pół, Sztokholm 190 3/8, Warszawa 79.82 i pół, Zurych 136.74, Amerykańskie 706.25, Niemieckie 169.55, Francuskie 27.89 i trzy czwarte, Włoskie 37.34, Szwajcarskie 136.40, Renta majowa 0.621, Tureckie 47, Bankverein 27.05, Bodenkredit 116.50, Kreditanstalt 61.65, Bank Hipoteczny 83, Kompas 0.38, Landerbank 38.40, Merkury 25.25.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 16. maja. (Tel. G. P.) N. Jork 488.25, Holandja 12.09.62, Francja 124.02, Belgja 34.967, Włochy 92.69, Niemcy 20.403, Szwajcarja 25.327, Hiszpanja 29.12 Danja 18.19.7, Szwecja 18.196, Norwegja 18.221, Helsingfors 193.95, Praga 164.81, Wiedeń 34.69, Warszawa 43.50.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 16. maja. (Tel. G. P.) Londyn 124.02, N. Jork 25.40, Belgja 354 i trzy czwarte, Hiszpanja 425 i pół, Włochy 133.80, Szwajcarja 489.50, Danja 681 i pół, Holandja 1025, Norwegja 680, Szwecja 681 i pół, Praga 75.40, Rumunja 15.85, Niemcy 608, Wiedeń 356.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 16. maja.

Tendencja niezmieniona. Obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.90—8.90.50, dolary kanad. 8.85.00—8.86.50.

Życie gospodarcze

Powszechny Bank Kredytowy S. A.

Lwów, 17. maja.

W dniu 8 maja br. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem b. ministra i senatora Władysława Długosza posiedzenie Rady Powszechnego Banku Kredytowego. Ze sprawozdania dyrekcji i przedłożonego przez nią bilansu za r. 1927 wynika, że bank w ciągu r. 1927 zdołał w porównaniu z r. 1926 bardzo znacznie czynności swoje rozwinąć a w szczególności powiększyć wkłady i znacznie rozszerzyć akcję kredytową. Suma bilansowa w porównaniu z r. 1926 potroiła się i wynosi zł. 41.000.000. Rachunek zysków i strat wykazuje czysty zysk w kwocie zł. 200.425.10. Rada uchwaliła przedłożyć bilans ten wraz z rachunkiem zysków i strat zwołanemu na dzień 30 maja br. XX. Walnemu Zgromadzeniu z wnioskiem na wypłacenie dywidendy 6 prc. Ponieważ w roku bieżącym czynności banku wykazują dalszy wzrost, przeto Rada uznała rozszerzenie podstaw banku przez zwiększenie własnych środków za wskazane i uchwaliła przedłożyć Walnemu Zgromadzeniu wniosek o podwyższenie kapitału zakładowego ze zł. 2,000.000, do kwoty zł. 5,000.000 przez wydanie dalszych 30.000 sztuk akcyj po zł. 100. Podwyżka ta zagwarantowana jest przez syndykat, który od początku istnienia banku przy wszystkich emisjach brał udział w ich przeprowadzeniu tak, że powiększenie kapitału może być uważane jako dokonane. To zwiększenie środków własnych banku wpłynie niewątpliwie na dalszy rozwój instytucji tak pod względem rozszerzenia akcji kredytowej, jak też przypływu wkładów.

EDGARD WALLACE. 86

MŚCICIEL

— Nie wiedziałem, kto był nieprzytomny owej nocy, pan czy ja, ale ponieważ inni też widzieli, jak pan mnie pocałował w szpitalu, to pan widocznie czynił różne rzeczy nieświadomie. Co do siebie, to nie bardzo pragnę iść za mąż — dodała w zamyśleniu. Ja...

— Proszę tylko nie mówić, że pani jest związana ze swą sztuką, mruknął, wszyscy aktorzy filmowi to samo powtarzają.

— Nie jestem związana z niczem chcę tylko memu najlepszemu przyjacielowi przeszkodzić w zrobieniu wielkiego głupstwa. Masz wielką karjerę przed sobą Michale, wzięcie mnie za żonę wcale ci nie dopomoże. Ludzie pomyślą, żeś zwarjował na czas krótki, a kiedy nadejdzie nieunikniony rozwód...

Obydwoje parsknęli śmiechem.

— Adelo, kiedy skończysz twą rolę starej ciotki — rzekł Mike — chcę ci powiedzieć, że pokochałem cię od pierwszej chwili, moja droga.

— Oczywiście, że tak, odparła z całym spokojem, to jest twój jedyny sposób prawdziwie pokochania kogoś. Jeśli trzy dni trzeba się namyślać, to już napewno nie jest miłość. Dlatego wiem, że ja cię nie kocham. Pierwszego dnia kiedy cię poznałam, rozgniewałeś mnie, drugiego dnia byłam w pasji na ciebie, a od tego czasu znoszę cię jako tako, ale nie więcej. Teraz czekaj, bo idę zmyć moją szminkę.

Zeskoczyła ze stołu i pobiegła do swej garderoby, Michał zaś podszedł do umęczonego Jacka i zaczął go pocieszać.

— Adela — rzekł ten — sprawia się doskonale, rzeczywiście miała ofertę do Ameryki — nie z Hollywood, ale z jednej pracowni na Wschodzie. Poradziłem jej, aby z przyjęciem poczekała jeszcze i nabyła trochę wprawy. Ale z tego nic nie będzie. Ta dziewczyna nie zostanie w filmie.

— Dlaczego pan tak sądzi, Knebworth?

— Wyjdzie za mąż — odparł ponuro Jack, zaraz rozpoznaję przedwstępne oznaki. Zawsze ci mówiłem że jest w niej coś dziwnego. Wyjdzie za mąż i puści kantem filmy — ot i cała jej ekscentryczność.

— A za kogo wyjdzie? — spytał Brixan.

— W każdym razie nie za Connolego, to ci mogę przyrzec — warknął stary dyrektor.

— Jestem tego pewny, że nie! — zawołał oburzony ten młodzieniec który posiadał bardzo bystry słuch. Nie należę do kategorji mężów, to psuje artystów. Żona jest dla nich kamieniem u szyji. Wówczas nie można wyrazić swej indywidualności. A jeśli już mówimy o tem p. Knebworth, czyż mnie tu można winić? Czy pana nie uderzyło — proszę być pewnym, że nie chcę powiedzieć nic złego o tej kochanej panience — ale czy pana nie uderzyło, że miss Leamington jest niezupełnie, — jak mam się wyrazić — niezupełnie dojrzała do miłości.

Stella Marra zbliżyła się do ich gromadki. Wróciła na scenę swych poprzednich triumfów i wyglądało na to, że wkrótce zawładnie nią samo dzielnie.

— Nie wiem czy masz rację Reggie — zauważyła.

— Absolutnie mam rację — odparł Reggie zadowolony z siebie, kochałem się w setkach dziewcząt i śmiało twierdzę, że miss Leamington jest wyraźnie i okropnie niedojrzała.

Przedmiot ich dyskusji ukazał się na końcu pracowni, kiwnął im wesoło głową na dobranoc i opuścił scenę z Brixanem na piętach.

— Jesteś strasznie niedojrzałą — zauważył ten prowadząc ją przez drogę.

— Kto tak powiedział? Z pewnością Reggie, bo to jego ulubione słowo.

— Twierdzi, że nic nie wiesz o miłości.

— Może i tak — odparła krótko i tak apodyktycznie, że nie podniósł tej kwestji do chwili, gdy weszli na ciemną ulicę, gdzie mieszkała dziewczyna.

— Jeśli ktoś chce pokazać, że wie coś o miłości — rzekł chłopak przerażony swą własną bezczelnością, musi objąć swą dziewczynę wpół, ot tak...

Adela znalazła się nagle w jego ramionach, przyciskając do jego piersi swą jasną chłodną twarzyczkę.

— Nie potrzeba nic wiedzieć, wyszeptała — trzeba tylko kochać.

KONIEC.

Nowo otwarty magazyn trykotów i bielizny damskiej
Tadeusza Witeką, Lwów, Rutowskiego 1,

poleca po wyjątkowo niskich cenach reklamowych **Pończochy** **Bieliznę damską** **Skarpetki** **Kombinacje** **Wyroby trykotowe** **Pończochy sport.** **Garsonki** **Jumpery kamizelki** **Chustki batyst.**

Niemirów-Zdrój

WARSZAWIANKA

pierwszorzędny pensjonat, 40 z komfortem urządzonych pokoii, słoneczne werandy, wykwintna kuchnia, otwarty od 10 maja do 30. września pod nowym Zarządem. Szczegóły i zgłoszenia w Zarządzie Pensjonatu. 3779-2

Ważne dla P. T. Właścicieli kamienic!

Sprzedajemy jako zastępcy Górnośląskiej fabryki Stephan. Fröhlich & Klüpfel bezpośrednio właścicielom nieruchomości

KUBŁY na ŚMIECIE

w przepisanych wymiarach, grubo w ogniu cynkowane, przeto lepsze od wyrobów tutejszych, po zł. 30 za sztukę. Przy większym odbiorze rabat i dogodne warunki płatności.

POLSKA SPÓŁKA „WULKAN"
Lwów, Pasaż Mikolascha II. schody II. piętro, tel. 1-15. 3274-15

Dr. A. Finsterbusch-Grossfeldowa

ordynuje jak zwykle

Iwonicz „Willa Jodła".

NA LATO wszelkie OBUWIE hygieniczne. trwałe, wygodne i tanie z płótna, skóry, sukna filcu itp. poleca i wykonuje **FABRYKA PANTOFLI, Lwów, Wronowska 4,** także do nabycia po cenach ściśle fabrycznych w **UNIWERSUM" pasaż Mikolascha.** Zelowanie i inne możliwe naprawki uskuteczania po cenach własnych. 3595-20

Prohibicja czy degeneracja?

Nim roztrzygniesz to pytanie napij się

Oranżady - Hobé - Cytrynady

Wszędzie do nabycia.

Piorunochrony

wraz z przynależnościami oraz wszelkie **Materjały elektrotechniczne** po cenach najniższych dostarcza

B. PANZER, Lwów Kopernika 17. 3696-5

Humor.



— Od czasu, jak zamieszkałam z Wami nie zaglądasz wcale do kieliszka. Widzisz więc, jaki dobroczynny wpływ wywieram na ciebie.

— Wcale nie, tylko, gdybym pił, widziałbym podwójnie, więc mama rozumie...

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenje seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11. 2832

MAGLE, wyżymaczki, poleca M. Kierski. Lwów. Kopernika 4. 4147-3

AUTOBUSY „OPEL"

General. reprezent. Lwów, Wałowa 11 a

Już wyszedł z druku
URZĘDOWY ROZKŁAD JAZDY

wydawn. Ministerstwa Komunikacji

ważny od 15-go maja 1928 r.

Cena Zł. 4·50

oraz **Małe Rozkłady Jazdy**

sprawdzone przez Ministerstwo Komunikacji

Węzła Małopolsko-Wschodn. Dyr. Kol. Lwowska i Stanisł: cena —·80 gr.
„ Krakowsko-Górnośl. „ „ Katowicka i Krakowska „ —·80 gr.

z mapkami orjentacyjnemi.

Żądać we wszystkich księgarniach, kioskach oraz księgarniach kolei.



„MELODJA"

Największy skład gramofonów, płyt i instrumentów muz

Lwów, Kopernika 5. Telef. 8-59.

Chcąc dać każdemu możność zakupu taniego a dobrego gramofonu na wyjazd poleca

GRAMOFONY beztubowe, dębowe,

po wyjątkowej cenie zł. 80. Płyty normalnej wielkości, najnowsze zdjęcia zł 3·50

Aparaty walizkowe i szafkowe „His Masters Voice" „Columbia", „Parlofon", „Dancephon", „Pathe" i własnego wyrobu po cenach **faktycznie** konkurencyjnych. 10000 płyt do wyboru Cenniki na żądanie Ug. w spłatach.

Inserujcie w Gazecie Porannej

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI ARAGO ST. GÓRSKIEGO – NISZCZY BRODAWKI SKÓRY STWARDNIENIA ODCISKI

Krem Ogórkowy nadaje piękną i delikatną cerę.
Krem Venus usuwa pryszcze, liszaje i piegi.
Agatol i Mentolin najlepsze proszki do zębów.
Eksikans po jednym użyciu usuwa przykry zapach potu.

LABORATORJUM **ST. GÓRSKI,** WARSZAWA.
Żądać wszędzie

Magistrat miasta Zborowa

ogłasza niniejszem

Konkurs
na budowę elektrowni miejskiej

wraz z siecią przewodów rozdzielczą i oświetlenia publicznego. Oferty firm stających do przetargu winny być na zasadzie szczegółowego projektu i warunków, jakie są do rozpatrzenia w Magistracie m. Zborowa.

Oferty wnosić należy do Magistratu w terminie do dnia 31. maja b. r. Magistrat zastrzega sobie wolny wybór oferentów w całości lub w części, lub nieprzyjęcia żadnej oferty, bez jakichkolwiek odszkodowań.

Burmistrz
Rychlewski w. r.

ESSEX

SAMOCHODY

6-cio CYLINDROWE 9/40 HP.
Najlżejszy wóz średniej klasy na składzie.

CYCLECAR Lwów, Romanowicza 9 Telefon 20-01.

Grafologini SARMENT

stosując się do życzeń, przedłuża pobyt we Lwowie, ale na krótki czas. Udzielam trafne rady, a wskazówki nadają pewność siebie, hart woli i powodzenie w życiu. Przyjmuje od godz. 11—1 i od 5—8 ul. św. Antoniego 1 I. p., róg Łyczakowskiej. 4032-3

Motocykle

FRANCIS-BARNETT
DOUGLAS
RUDGE-WHITWORTH
na składzie.

CYCLECAR Lwów, Romanowicza 9 Telefon 20-01.

Naczynia Kuchenne

marki „Ideal", maszynki do mięsa, prymusy oryginalne szwedzkie, umywalnie i wieszadła po cenach konkurencyjnych

poleca

Andrzej Berliński

Lwów, Słowackiego 4 (naprzeciw głównej poczty). 4013-2

Skrzynki

przykrojone części z materjału jodłowego, świerkowego oraz sosnowego dostarcza w żądanych wymiarach i każdej ilości:

Tartak i Fabryka SKRZYNEK, PARKIETÓW Polskiego TOW. HANDLOWEGO Ska akc. Kraków.
ul SŁAWKOWSKA 1. Telef. 2076 i 1138.

Na RATY i za gotówkę



GRAMOFONY marki „Parlophon"
Rowery
we wielkim wyborze o 25% taniej niż wszędzie poleca

„ECHO" Lwów, Sykstuska 24. Tel. 2781

Za okazaniem odcinka inseratowego 5% opustu.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr. za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 156 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 670 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga! Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 5.[illegible]
Bez dostawy	zł. 4.[illegible]
Za granicą	zł. 7.[illegible]